

**MANIECZKI**

**URZĄD WOJEWÓDZKI W POZNANIU**  
**Wydział Kultury i Sztuki**

Biblioteka  
„KRONIKI WIELKOPOLSKI”

**Maria Strzałko, Paweł Anders**

# **MANIECZKI**

Wydawnictwo WBP  
POZNAŃ 1997

KOMITET REDAKCYJNY BIBLIOTEKI „KRONIKI WIELKOPOLSKI”:  
*Paweł Anders, Lena Bednarska (przewodnicząca), Krzysztof Kasprzak, Czesław Luczak, Edmund Makowski, Tomasz Naganowski, Zofia Płatkiewicz*  
(sekretarz)

Adres Redakcji:  
Urząd Wojewódzki w Poznaniu  
Wydział Kultury i Sztuki  
ul. T. Kościuszki 93, pok. 433  
61-716 Poznań  
tel. (61) 854 16 77, 852 43 40, 854 10 71 w. 16 77

Opiniodawca  
*Marek Rezler*

Projekt okładki serii  
*Jacek Papla*



106176

Na okładce widok dworu w Manieczkach od strony frontowej (fot. B. Cynalewski) i herb Wybickich – Rogala (mal. J. Sobczak)

Redaktor techniczny  
*Henryk Gromadecki*

ISBN 83-85811-46-X

Wydawnictwo WBP  
60-819 Poznań, ul. B. Prusa 3, tel. (61) 847 20 11

Wydanie I. Ark. wyd. 4,25. Ark. druk. 4,0+16 str. ilustr.

Druk i oprawa  
ABEDIK, ul. Ługańska 1  
61-311 Poznań, tel./fax 877-40-68

## WSTĘP

Manieczki to duża wieś położona w południowej części województwa poznańskiego, w gminie Brodnica, przy bocznej trasie komunikacyjnej i linii kolejowej prowadzącej z Czempinia do Śremu, około 30 kilometrów na południe od Poznania. Liczy około 1000 mieszkańców.

Dwa wydarzenia sprawiły, że wieś ta jest szeroko znana. Przez 41 lat jej właścicielem był Józef Wybicki – jeden z najwybitniejszych Polaków przełomu XVIII i XIX wieku, autor słów polskiego Hymnu Narodowego. Choć wskutek kolei losu nie przebywał długo w Manieczkach, miejscowość ta była mu chyba najbardziej bliska, tu się dobrze czuł, tutaj powstało wiele jego utworów literackich i w tej wsi dokonał żywota.

Drugim faktem, dzięki któremu Manieczki zasłynęły, było utworzenie tutaj w 1960 roku Kombinatoru PGR – pierwszego w Wielkopolsce i jednego z najstarszych w kraju. Inicjatywa ta się powiodła, a sprawdzone tutaj rozwiązania organizacyjne i przeszkoleni w Kombinacie ludzie unowocześniali wielkopolskie (i nie tylko) majątki rolne przez szereg lat. Choć ta karta dziejów wsi wydaje się już zamknięta, należy sądzić, że pamięć o szczególnie wyróżniającym się poziomie gospodarowania w Manieczkach pozostanie na długo, a dobre wyniki tutejszych rolników będą kontynuowane.

Połączenie tradycji historycznych i wzorowego gospodarowania dało w tej wsi trwałe efekty w postaci utworzenia w 1978 roku Muzeum Józefa Wybickiego. Po blisko 20 latach istnienia trwale wpisało się ono w krajoznawczą mapę Wielkopolski, jest

chętnie odwiedzane, stanowi ważne miejsce kształtowania tradycji patriotycznych nawet w skali kraju. Stanowiło też jeden z głównych obiektów rocznicowych uroczystości 200-lecia *Mazurka Dąbrowskiego*.

Autorzy i wydawca niniejszej publikacji – którą przygotowano z okazji wspomnianych wyżej obchodów – mają nadzieję, że przyczyni się ona do jeszcze większego zainteresowania tą ciekawą miejscowością.

## OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH DO SCHYŁKU XVIII WIEKU

Najwcześniejsza informacja źródłowa dotycząca opisywanej miejscowości pochodzi z 1368 roku i odnotowuje istnienie wsi nazywającej się ówczasie *Mańczyce*, w XIV i XV wieku zwanej również *Maniewo*. Obecna nazwa – *Manieczki* – wykształciła się dopiero w XVI wieku i po raz pierwszy w tym brzmieniu została użyta w dokumencie z 1564 roku.

Jak wspomniano, źródła pisane odnotowują istnienie wsi dopiero w drugiej połowie XIV wieku, jednak historia tych terenów sięga czasów znacznie odleglejszych. Świadczą o tym znaleziska archeologiczne, odkryte podczas szeroko zakrojonych prac wykopaliskowych przeprowadzonych w połowie XIX wieku przez ówczesnego badacza Antoniego Białeckiego. Wyniki tych prac okazały się na tyle interesujące, że ich szczegółowe opisy opublikowano w kilku wychodzących ówczasie wydawnictwach („Biblioteka Warszawska” 1857 z. 3, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” t. I, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* t. VI). Czytamy tam między innymi:

*Powoli ciągnąca się robota około drogi żwirowej w kierunku Szremsko-Czempińskim, nastęrczyła ostatniemi dniami sposobność do odkrycia wielkiego cmentarzyska z pogańskich czasów. Robotnicy korzystając z prawa im służącego, na wydobywanie kamieni z gruntów w półmilowym promieniu,*

przy linii żwirowej położonych, zaczęli rozkopywać kawał pastwiska tuż przy drodze do dominium Wanieczki [!] (własności generała Chłapowskiego) należącego. Pół łokcia pod powierzchnią małego wzgórza, a raczej zasy, na której niedawno owczarnia zbudowana, napotkali obfite warstwy i rzadkiej wielkości kamienie; zaraz pod nimi, a nawet między nimi, ziemią obległe, wychylały się różnej wielkości i kształtu urny, żale czyli popielnice. Chciwą ciekawością zdjęci, w nadziei że tam zagrzebane skarby dobędą, na wyścigi tłuc je zaczęli, nadaremnie pieniędzy szukając; a znalazłszy tylko piasek, glinę i niedopalone kości, z pogardą odrzucali na bok, wydobywając o tyle o ile im przy kopaniu przeszkadzały. Dowiedziawszy się o tem, pospieszyłem na miejsce, i postarawszy, aby wszystko co znajdują ostrożnie wydobywali i nieuszkodzone odnosili, zdobyłem od nich sto kilkanaście sztuk takowych. Naczynia te przez wieki wystawione były na działanie wilgoci, powietrza, ciężaru ziemi, pomimo ostrożniejszego nawet wydobywania, nie dały się bez uszkodzenia wyjąć i połowa zaledwie jest całych.

Wykopane przedmioty są gliniane, bronzowe i miedziane. Pierwszych mam najwięcej: począwszy od maleńkich bardzo kształtnych łzawic, objętości włoskiego orzecha, aż do wielkiej dwugarnkowej objętości urn, przechodząc najróżniejszą, kształty, istotę masy i dokładność wykończenia lepiantyny. Do gliny dołączono wszędzie dużo grubego, błyszczącego jak kwarc, a często metalicznie, piasku; od sposobu wypalania zapewne, a może innym środkiem powstały kolory: zupełnie czarny, ceglasty, lub blade orzechowy, kamienny. Jedne są grube, inne bardzo cienkie; te ostatnie są zwykle czarne i bardzo dzisiaj jeszcze mocne; im grubsze, tem słabsze. Na niektórych nabijane a raczej nalepiantne umyślnie drobne czworograniaste kamyczki; na wielu (szczególnie czarnego koloru, a kamiennego połysku), są bardzo zgrabnie wcinane ozdoby, delikatnego często ujęcia. Są to prążki potrójne, poczwórne, wokoło środka wewnętrznej ściany biegnące, mające w symetrycznym podziale pionowe, lub skośne, czasem trójkątne ozdoby, z linii prostych, lub łuków złożone. Czasem znowu pod temi prążkami zna-



chodzą się równie symetrycznie zakłęste małe dolki (fig. 1, 2, 3, 4), dużo estetycznego smaku miały już ludy, umiejące tak piękne lepić naczynia.\*

Dokonane w 1857 roku odkrycia archeologiczne, opisane i udokumentowane przez Antoniego Białeckiego, miały charakter dosyć przypadkowy, ujawniono je bowiem przy okazji prowadzonych we wsi robót drogowych. Ich wyniki okazały się jednak na tyle interesujące, że w następnym – 1858 roku Białecki zajął się nimi już planowo, jak pisze w swoim kolejnym artykule na ten temat, *zaszczycony rozkazem Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego, mając możliwość podjęcia badań dokładnych, ukończenia ich w całości.*

Tym razem badania przeprowadzono metodą naukową, na szeroką skalę, i objęto nimi cały domniemany teren wczesno-historycznego cmentarzyska. Odkryto ogromną liczbę różnego typu pochówków, naczyń i innych przedmiotów. Wyniki badań opublikowano w „Rocznikach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, do zbiorów tego towarzystwa przekazano również większość wydobytych zabytków archeologicznych. W zakończeniu artykułu czytamy: *Składam wreszcie na własność Muzeum starożytności Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego 180 przedmiotów własną ręką wydobytych w Manieczkach z tem życzeniem, aby w razie nieprzewidzianego rozwiązania się Towarzystwa, przedmioty te złożone zostały do Muzeum starożytności w Wilnie, lub Towarzystwa Naukowego w Krakowie.\*\**

Od drugiej połowy XIV wieku rozpoczynają się przekazy pisane odnotowujące istnienie miejscowości i dóbr ziemskich Mańczyce oraz ich właścicieli. Jednym z nich był Sędziwój z Głębozka (koło Murowanej Gośliny), z rodu Łodziów, który we wspomnianym 1368 roku zastawił za 20 grzywien Mikołajowi Kerstenowi, mieszczaninowi z Poznania, cztery łany osiadłe w Manieczkach. Być może z tą właśnie osobą łączyć należy kolejne informacje źródłowe, z których wynika, że w latach

---

\* A. Białecki, *Wykopaliska w Manieczkach*, „Biblioteka Warszawska” 1857 z. 3, s. 647-659.

\*\* *Wykopaliska w Manieczkach. Zbałał i opisał Antoni Białecki.* „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. I (1860), s. 465-477.

1393-1396 właścicielem dóbr (bądź jednym z właścicieli) był Mikołaj zwany Kapusta oraz jego żona Mańczycka.

U schyłku XIV wieku wymieniany jest Sędziwój Wyskota z Manieczek, asesor sądu w Poznaniu i Kościanie, mąż Agnieszki i ojciec trojga dzieci: córek Katarzyny i Drogosławy oraz syna Szczepana, który wzmiankowany jest następnie w dokumentach odnoszących się do własności ziemskiej w Manieczkach. Występuje między innymi w 1479 roku, kiedy Maciejowi niegdyś Kurzogórskiemu sprzedał (z zastrzeżeniem prawa wykupu) dwa łany opustoszałe w Manieczkach za 20 grzywien i jedną kopę groszy.

W latach 1482-1487, w pochodzących z tego okresu źródłach pisanych, występuje kilku właścicieli; między innymi wymienieni są Jan Gorzeński, Szymon Maniecki oraz Maciej Chaławski zwany Szrama. Ten ostatni sprzedał w 1487 roku swój dział ziemi w Manieczkach braciom Wincentemu i Marcinowi Gorzeńskim, którzy odziedziczyli już wcześniej część posiadłości po śmierci spokrewnionego z nimi, wspomnianego wyżej Szymona Manieckiego. Marcin, Wincenty oraz Jan Gorzeńscy byli związani z Manieczkami i wzmiankowani w przekazach do schyłku XV wieku. W 1494 roku dokonali oni zamiany dóbr z Katarzyną Skoraczewską, żoną Mikołaja Jaromirskiego, i w zamian za swoją część w Manieczkach otrzymali połowę wsi Skoraczewo, Prętkowice i Białe Jezioro (obecnie Stary Białcz) w powiecie kościańskim. W rękach nowej właścicielki, wspomnianej Katarzyny Skoraczewskiej, posiadłość pozostawała dosyć krótko, bowiem już w 1499 roku dokonała ona kolejnej zamiany oddając Manieczki Jadwidze, zwanej później Maniecką, żonie Marcina Rębińskiego, w zamian za połowę wsi Rekliniec i Karna.

Jadwiga Maniecka, córka Andrzeja z Jaromierza, żona Marcina Rębińskiego, powtórnie Jana Krajkowskiego, występuje wprawdzie w dokumentach jako właścicielka Manieczek do połowy lat dwudziestych XVI wieku, jednak z tychże dokumentów wynika również, że posiadłość była systematycznie wyprzedawana. I tak w 1509 roku sprzedała Janowi Przylepskiemu jeden łan roli w Manieczkach za 12 grzywien, w 1518 roku dwa łany osiadłe Wojciechowi Grabianowskiemu za 40

grzywien i dwa lata później – w 1520 roku – temuż Wojciechowi Grabianowskiemu odstąpiła dwa kolejne łany za 40 grzywien. W tym samym roku Jadwiga Maniecka sprzedała za 25 grzywien następne dwa łany osiadłe Stanisławowi Strzeżewskiemu, w 1522 roku cztery łany ponownie Wojciechowi Grabianowskiemu za 82 grzywny, a w końcu w 1523 roku pozostałą część wsi zakupił od niej za 700 grzywien Andrzej Brodzki, zwany Dobrogostem.

W posiadaniu Andrzeja Brodzkiego Manieczki również nie pozostawały długo, chociaż – jak należy sądzić z dalszych przekazów – wykupił on bądź przejął od współwłaścicieli całą posiadłość, a następnie w 1524 roku sprzedał ją Maciejowi Pigłowskiemu z Pigłowic. Maciej Pigłowski zmarł w 1540 roku, a majątek odziedziczyli jego synowie: Maciej, Mikołaj, Jerzy, Kasper, Tomasz, Stanisław oraz Jan Pigłowscy alias Manieccy z Manieczek.

Należy w tym miejscu nadmienić, że nazwiska szlacheckie (właściciele ziemskich) w owych czasach tworzone były najczęściej od nazw posiadanych przez nich majątków, stanowiących zarazem ich siedzibę, i mogły się zmieniać wraz ze zmianą posiadłości. Z faktu, że synowie Macieja Pigłowskiego zaczęli używać nazwiska „Manieccy z Manieczek” należy wnosić, że przynajmniej część z nich osiadła w Manieczkach na stałe, a zatem musiała tam istnieć już w owych czasach jakaś budowla dworska.

W posiadaniu Manieckich majątek pozostawał do XVII wieku, kiedy – około 1640 roku – przeszedł w posiadanie nieznanego bliżej Wawrzyńca Przyborowskiego herbu Sulima, a następnie – u schyłku tego stulecia – Dobrogosta Ponińskiego herbu Łódzia. Nie zachowały się żadne dokładniejsze przekazy na temat tych właścicieli oraz posiadanego przez nich majątku, nie wiadomo również – chociaż jest to wysoce prawdopodobne – czy mieli tutaj swoją siedzibę.

Wydaje się, że wspomnianego tutaj Dobrogosta identyfikować należy z żyjącym w drugiej połowie XVII wieku synem Macieja Ponińskiego herbu Łódzia, dziedzica na Poninie pod Kościanem, ożenionego z Dorotą z Witosławskich, ojca czterech synów: Macieja, Jakuba, Jana oraz interesującego nas Dob-

rogosta. Dobra rodowe w Poninie odziedziczył najstarszy syn Macieja, również Maciej; można więc domniemywać, że Dobrogost, ożeniony z Marianną z Malechowskich, otrzymał Manieczki i być może tam zamieszkał.

Po nim majątek odziedziczył syn Wojciech, ożeniony z Jadwigą z Twardowskich. Nie wiadomo jak długo dobra pozostawały w posiadaniu Ponińskich i kiedy przeszły w ręce Gliszczyńskich. W rękach przedstawiciela tej rodziny – Jana Gliszczyńskiego – Manieczki pozostawały ponad wszelką wątpliwość w 1729 roku, kiedy sporządzona została *Wizja Wsi Manieczki Mci Pana Jana Gliszczyńskiego w Powiecie Kościańskim Województwie Poznańskim Roku Tysięcznego Siedemsetnego Dwudziestego Dziewiątego Dnia Szóstego Października uczyniona przez niżej podpisanych...\**

O osobie Jana Gliszczyńskiego nie wiadomo nic bliższego, na podstawie wspomnianego dokumentu można natomiast dosyć dokładnie odtworzyć wygląd istniejącego wówczas w Manieczkach założenia dworskiego oraz towarzyszących mu zabudowań. Czytamy tam:

*Dwór wielki szkodłami pobity, lepszego pobicia szkodłami potrzebujący. Na nim drab zła. W nim izba stołowa prosta bez pieca i okien tylko same okiennice z zawiasami u dwóch okien, haczyki dwa, szkła nie masz nic. Ściany koło niego miejscami złe, popróchniałe i lepionki potrzebujące. Posadzka w jastrych zła i mało że co jest, z której izby idąc jedne drzwi do komory gdzie sieczkę rzynają, drugie do sieni, oboje drzwi z zawiasami, skoblami i wrzeciędzami. W tej komorze skarbnik żelazny z wiekiem skórzanym. Z sieni drzwi do komory z wrzeciędzem i skoblem, w której jedno okno ale deskami zabite. Izba druga na przeciwko stołowej, do niej z sieni drzwi jedne z zamkiem, na zawiasach, do których klucz i antaba. Okna w ołów cztery, trzy okna z okiennicami, ławy trzy, komin u dołu popsuty, piec zły, do zapiecka drzwi dobre z wrzeciędzem, skoblem i zawiasami. Posadzka w jastrych zła, obrazów cztery. Stolików trzy, jeden okrągły, dwa graniaste. Z tej izby drzwi do komory ze skoblem i wrzeciędzem. W komorze szafa stara, zła. Ściany złe,*

\* Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Księgi grodzkie kościańskie z 1729 roku, sygn. Gr 154, s. 233-236.

lepionki potrzebują, posadzka w cegłę, żła. Okna dwa w ołów, w nich pręty dwa żelazne. Z tej komory drzwi na dwór zabite, z zawiasami dwiema. Drugie drzwi do izdebki, z klamką, wrzeczadzem i skoblem. W niej piec bardzo zły, kominek z kapturem [...] posadzka w jastrych potrzebuje poprawy, okno w pół w ołów w pół w drewno, u którego brakuje szyb jedenaście, miejsca ich papierem poklejone, ramy złe. Z tej izdebki drzwi do sieni z klamką, haczykiem, zawiasami i wrzeczadzem. Sień, z niej drzwi do czeluści z klamką i zawiasami. Drzwi drugie na dwór z zawiasami trzema dobrymi, trzecie drzwi idące do kuchni, z zawiasami dwiema. W tej sieni posadzka w cegłę żła. Z niej schod na ganek, z ganku drzwiczki z wrzeczadzem i skoblem na wielką górę. Item z ganku drzwi drugie do komory do schowania rzeczy, z zawiasami wrzeczadzem i skoblem. W tej komorze drzwi drugie na dwór. Sklepy murowane dwa, do nich z podwórza drzwi dobre na zawiasach czterech, jedna złamana, u dołu haczyki dwa, schody dobre. Za dworem kuchnia, w której kuchni komin i ognisko dobre, okna deskami zabite, szafa z wrzeczadzem dobrym z zawiasami złymi. Z tej kuchni drzwi do komory, z zawiasami, klamką i haczykiem, w tej komorze piec zły. Do gorzalni drzwi z kuchni, z zawiasami, klamką i haczykami. Okna w pół ołowianego, w pół deską zabitego. Drzwi do kuchni z zawiasami, klamką i haczykiem dobre. Na kuchni drab do komina dobra.

Mielcuch [...] dobry, pobity szkudłami, polepiony, w nim sień z posową nie polepioną, w sieni drzwi jedne na dwór, z zawiasami, wrzeczadzem i skoblem, drugie także na dwór tylko z zawiasami. Z tej sieni drzwi na schod idący w górę, z zawiasami. W tym mielcuchu ozdowia z fasą i piecem, dobra. Kadź jedna nowa, dobra, druga stara potrzebująca przerobienia. Drybus jeden zły, drugi mały dobry [...] Kociół stary dobry [...] Komin dobry, koryto przed kadziami złe. Węborek w studni okowany, drybus do zalewania słodów zły. Izby dwie, jedna do suszenia słodów z piecem złym, kominem dobrym, oknem oprawnym w drewno złym. Drzwi do tej izby z zawiasami dwiema, wrzeczadzem i skoblem. Druga izba do piwa, w niej tenże piec co w pierwszej izbie, zły, komin dobry,

okno sprawne w drewno połową dobre połową złe. Z tej izby drzwi na zawiasach z wrzeciędzem i haczykiem.

Owczarnia podparta, w niej drzwi troje, dwoje wielkich [...] trzecie małe z wrzeciędzem i skoblem [...] na pół owczarni sypanie, które lepszego dachu potrzebuje [...].

Stodoła jedna dobra z wrotami dobrymi z jedną kuną, rygłem i zatykadłem, bez kłódki, z poszyciem starem, złem.

Druga stodoła zła, na ziemi tylko leżą kozły, poszycie na niej złe. Wrota złe.

Stajnia wielka z poszyciem starym, podłoga zła, drabkami złymi, korytem jednym dobrym, drzwiami dobrymi [...].

Obora płotem żerdziannym złem ogrodzona, w tej oborze chlewów pięć, które potrzebują dużo poprawy, na nich pokrycie i lepionka zła, w jednym chlewie koryto dobre, drugie złe, drabki złe, drzwi dobre [...].

Ogrodzenie koło oborów świńskich złe, na obórce koryto dobre, drugie złe. Chlewików świńskich cztery, które potrzebują reperacji poszycia i ścian lepionych [...] Chlewiki dwa przy owczarni dobre [...] Stajenka mała potrzebuje ścian i lepionki lepszej, do tej stajenki drzwi dobre. Przy niej jest schod na stajenkę z drzwiami, wrzeciędzem i skoblem.

Sady dwa, koło których płoty złe. Ogrody cztery, na których nic nie masz, płoty koło nich złe. Podwórze nie ze wszystkim dobrze ogrodzone. Wrota bez kłódek tylko z kunami dwiema, jedna furtka z kłódką w podwórzu u wrót. Na gumnie wrota potrzebują poprawy. Wrota do sadu za oborami złe, u sadu drugiego, za dworem drzwi z wrzeciędzem i skoblem. Bindarzyki dwa ogrodzone przy dworze, na których nie masz nic tylko drzewka śliwkowe i dwa brzoskwiniowe. Koło sadzawki [...] grobla dużo potrzebująca reperacji.

Młyn dobry, pytle trzy stare, złe [...].

Kuźnia dobra. Komin w niej dobry, na kuźni szkudły stare, drzwi do kuźni z wrzeciędzem i skoblem dobre. Miech dziurawy, kowadło napęknione [...] kleszczy czworo wielkich dobrych, obcęgi jedne, do kucia koni młotków małych sześć [...] Komin z żelazem jeden, pręty dwa do miecha drzwiczki na zawiasach dwóch [...].

Gościńiec za stajnią dobry.

Istniejący w owym czasie w Manieczkach dwór prezentował się bez wątpienia dosyć okazale, o czym świadczyć może użyte już na wstępie zawartego w *Wizji* opisu określenie *dwór wielki*, a co potwierdza dalszy ciąg dokumentu.

Była to założona na prostokątnym rzucie budowla, być może z niewielkim skrzydłem przylegającym do elewacji tylnej i mieszczącym kuchnię, w części przynajmniej podpiwniczona, parterowa z mieszkalnym poddaszem ukrytym w wysokim, mansardowym zapewne bądź tzw. polskim łamanym dachu, pokrytym gontami. Na murowanych z kamieni lub cegieł fundamentach i sklepionych piwnicach wznosiły się mury konstrukcji szkieletowej wypełnianej gliną i ceglami (użyte w *Wizji* określenie murów *w lepionkę*). Trudno powiedzieć cokolwiek o elewacjach dworu, bowiem osoby sporządzające opis nie poświęciły im najmniejszej uwagi. Na podstawie rozkładu pomieszczeń dworu oraz liczby otworów okiennych i drzwiowych należy jedynie przypuszczać, że elewacja frontowa mogła być siedmioosiowa, z wejściem pośrodku.

Układ wnętrz był dwutraktowy z obszerną przelotową sienią na osi. Z sieni, o ceglanej posadzce, prowadziły drzwi do przyległych pomieszczeń, wyjście na podwórze oraz drzwi do kominów (użyte w *Wizji* określenie *drzwi do czeluści*), usytuowanych bez wątpienia w połowie długości sieni. W sieni znajdowały się schody, z drewnianą zapewne balustradą, prowadzące do pokoi na piętrze. Po obu stronach sieni rozlokowano pomieszczenia w dwutraktowym układzie, przy czym trakt frontowy wypełniały dwa obszerne wnętrza reprezentacyjne (sala jadalna oraz izba), usytuowane po obu stronach sieni. Trakt tylny, przypuszczalnie nieco węższy od frontowego, zajmowały znacznie mniejsze wnętrza (pokoik, komory), po dwa z każdej strony. Sądząc na podstawie opisanego w *Wizji* stanu zachowania, zarówno samego dworu jak i towarzyszących mu zabudowań, założenie dworskie w Manieczkach było od pewnego czasu nieużytkowane, bądź przynajmniej nie w pełni wykorzystywane. Z opisu tego wynika również, że nie były to budynki nowe; niewykluczone, że powstały jeszcze w XVII wieku.

Dokumenty tego typu, jak przytoczona i omówiona wyżej *Wizja dóbr*, sporządzane były zawsze przy okazji jakichś wydarzeń dotyczących majątności (transakcje kupna-sprzedaży, wdzierżawienia itp.). Należy więc zakładać, że posiadłość w Manieczkach zmieniła w 1729 roku właściciela, bądź została wdzierżawiona.

Kolejnym zachowanym przekazem dotyczącym Manieczek jest *Wizja Dóbr Krzyżanowa i Manieczki przez woźnego i dwóch Szlachty uczyniona w dniu 22 Augusta Roku 1741.\** Czytamy tam: *W Manieczkach dwór dużo zdezelowany przez niepoprawę dachu i szczytu, okna powybijane, drzwi potrzaskane. Do sklepu szyja popsowana i drzwi nie ma gdzie kiedyś były [...] w kominach sadze niepowybirane. Kuchnia przez dach z gruntu zepsowana. Chlewiki świńskie zdezelowane.*

Jak widać, budynek dworski był w znacznie gorszym stanie niż kilkanaście lat wcześniej i jest mało prawdopodobne, by stanowił siedzibę właściciela majątku. Raczej mieszkał tu dzierżawca bądź zarządca. Należy sądzić, że druga *Wizja* sporządzona została z okazji zakupu majątku przez Macieja Kołaczkowskiego, który – jak wiadomo z innych przekazów – był właścicielem Manieczek około połowy XVIII wieku i pozostawał nim aż do śmierci w 1767 roku. Z czasów Macieja Kołaczkowskiego pochodzą dwa pomniki w kształcie złamanych kolumn, zachowane do dziś w parku dworskim.

Po śmierci Macieja Kołaczkowskiego majątek odziedziczyli dwaj jego synowie – Adam oraz Ignacy. W momencie śmierci ojca byli oni jeszcze nieletni i pozostawali pod opieką krewnych – Marianny z Kołaczkowskich i Franciszka Koszutskich, a posiadłość w Manieczkach została wdzierżawiona niejakiemu Jakubowi Lutomskiemu. Wszyscy oni występują w kolejnym, sporządzonym w 1769 roku dokumencie, w którym napisano:

*Działo się na gruncie wsi Manieczek i Psarskie Dnia Siedemnastego Maja Roku Pańskiego Tysięcznego Siedemsetnego Sześćdziesiątego Dziewiątego.*

---

\* APP, Księgi grodzkie kościańskie z 1741 roku, sygn. Gr 165, s. 760-762.



My niżej podpisani wyrażeni na Instancję Urzędową Rekwizycję WJM Pana Jakuba Lutomskiego Dóbr Manieczki i Psarskiego od JWP Marianny z Kołaczkowskich i Franciszka Koszutskiego Starostwa Żytomierskich Małżonków Imieniem WJ PP Adama i Ignacego jako naturalnych opiekunów niegdy WJP Macieja Kołaczkowskiego Sędziego Ziemskiego Poznańskiego odprzedanych nowonabytych Dziedzice [...].

### Wieś Manieczki

Oficyna z pruska w glinę, wapnem pobielana, pod szkudłami, do której wchodząc przyciesi pod całą officyną pogniły, a najbardziej po prawej ręce, gdzie podmurowanie i przyciesi w ziemię powchodziły. Z podwórza drzwi na żelaznych zawiasach z zamkiem i antabą dobre, po tej samej ręce drzwi do pokoju malowane, z zamkiem i zawiasami. Na ścianie obicie malowane, u dołu tabulaty malowane, w którym pokoju sufit się pozaginał. Z tego pokoju drugi pokój, drzwi także malowane z zawiasami i zamkiem, obiciem także malowanym i tabulatami. Piecyk bardzo mały, sufit bardzo zły, porysowany, pozaginany. Z drugiej strony izba stołowa z drzwiami zamkiem i zawiasami. Z tej izby pokoiów małych dwa z zamkiem prostym i garderoba z zamkiem. Kuchnia. Na przeciw tej oficyny druga, pod szkudłami, do której wchodząc przyciesi także pogniłe. Drzwi z zamkiem i zawiasami, w której piwo za śp. WJP sędziego robiono, znajdują się statki do robienia piwa jako to kocioł bardzo mały i cienki, kadzi większych dwie niezłych [...]. Izba do stawiania piwa, którą JWP Lutomski zaczął reperować. Za tą officyną suszarnia do suszenia słoju przez tegoż JW Pana Lutomskiego postawiona, z podmurowaniem, lecz jeszcze niedokończona. Na tej officynie górą sypanie [...] dach nie bardzo dobry. W pośrodku tych officyn sklepy murowane słomianym dachem pokryte złym.

Stajnie trzy pod dachem szkudlanym nie bardzo dobrym i dwie wozownie, pod którymi stajniami przyciesi pogniły, górą sypanie bardzo złe, na którym sypaniu baliki bardzo cienkie [...].

Stodoły dwie, jedna stara, mała, pod snopkami, na której dach bardzo stary [...]. Na drugiej stronie owczarni wielka



częścią szkudłami pobita, częścią snopkami, lecz w niektórych miejscach powypadały [...]. Folwark w lepionkę [...] chlewy dwa pod jednym dachem szkudłami pobitym, bardzo złym.\*

Z zawartego w dokumencie opisu zabudowań znajdujących się na terenie założenia dworskiego w Manieczkach wynika, że nie było tam dworu, a jedynie budynek określany jako oficyna i nie sposób dziś ustalić, czy była to dawna, wyremontowana jedynie budowla dworska, czy zbudowany od podstaw jakiś nowy obiekt. Jego stan również nie był dobry, co wskazywałoby, że od jakiegoś czasu już istniał, układ pomieszczeń był zaś analogiczny z rozplanowaniem starego dworu, co sugerowałoby, że mamy do czynienia z tym samym obiektem. Z drugiej jednak strony informacja o istniejących przy oficynie *sklepach murowanych słomianym dachem pokrytych* mogłaby wskazywać, że są to pozostałości po starym dworze, o którym wiadomo, że był podpiwniczony. Druga opisana w dokumencie oficyna, o wyraźnie gospodarczym przeznaczeniu, mogła być pozostałością dawnego budynku mieszczącego kuchnię dworską. W oficynie mieszkalnej zwraca uwagę wyposażenie: malowane drzwi, malowane obicia ścian oraz – również malowane – *tabulaty* w dolnej części ścian, które identyfikować należy zapewne z jakimś rodzajem boazerii.

W ciągu następnych kilkunastu lat posiadłość w Manieczkach pozostawała nadal własnością Kołaczkowskich. Dobra były, ponad wszelką wątpliwość, nadal dzierżawione, chociażby z tego powodu, że ich właściciele – bracia Adam i Ignacy, synowie Macieja Kołaczkowskiego – byli jeszcze nieletni, a więc z pewnością tutaj nie zamieszkiwali. Nie wiadomo czy podjęto ówczesnie na terenie założenia dworskiego w Manieczkach jakieś prace budowlane. Założyć można, że osiadł tutaj dzierżawca, który mógł przystąpić do budowy jakiegoś domu, bądź do remontu istniejącej tam wówczas budowli. Trwało to do 1781 roku, kiedy Manieczki zostały sprzedane.

---

\* APP, Księgi grodzkie kościańskie z 1769 roku, sygn. Gr 194, s. 110-112.

# CZASY JÓZEFA WYBICKIEGO

W 1781 roku właścicielem dóbr ziemskich w Manieczkach został Józef Rufin Wybicki. Był synem sędziego ziemskiego mirachowskiego Piotra Wybickiego herbu Rogala oraz Konstancji z Lniskich, urodził się 29 września 1747 roku w rodzinnym majątku w Będominie (na Kaszubach, na wschód od Kościerzyny). Zaliczyć go należy do najwybitniejszych polskich humanistów epoki Oświecenia. Pracował jako prawnik i dyplomata, zajmował się publicystyką, poezją i dramatopisarstwem, uczestniczył w reformach Komisji Edukacji Narodowej, ale największe zasługi położył jako działacz polityczny, zaangażowany w wiele trudnych spraw przełomu XVIII i XIX wieku, wywierający znaczący wpływ na losy narodu i Polaków tamtej epoki.

Od 1767 roku należał do czołowych stronników obozu reform, aktywnie wspierał dążenia w obronie zagrożonej państwowości oraz starania o jej odzyskanie w pierwszym okresie zaborów i w epoce napoleońskiej. Był zwolennikiem orientacji zachodniej w polskiej myśli politycznej tego okresu. Znany jest przede wszystkim jako autor słów *Mazurka Dąbrowskiego* – pieśni napisanej w 1797 roku dla Legionów Polskich we Włoszech, której pierwsze słowa *Jeszcze Polska nie umarła* jednoczyły Polaków w okresie zaborów i która w 1926 roku stała się naszym Hymnem Państwowym.

Józef Wybicki prowadził bardzo ruchliwe życie, często odbywał podróże (także zagraniczne), wielokrotnie zmieniał miejsce pobytu – dobrowolnie lub w wyniku zaistniałych okoliczności, które w burzliwej epoce powstań i wojen zmieniały się jak w kalejdoskopie. Choć pochodził z Pomorza, większą część swojego życia związał z Wielkopolską, na co miało głównie wpływ zajęcie ziemi rodzinnej przez Prusaków w czasie pierwszego rozbioru Polski. Już w wieku 22 lat, działając w konfederacji barskiej, starał się w Poznaniu zjednoczyć konfederatów pomorskich i wielkopolskich. Kontaktując się z gen. Fran-

ciszkiem Skórzewskim i jego żoną Marianną z Ciecierskich, poznał (w Berlinie) przebywającą na dworze generałowej Kunegundę Drwęską, z którą 17 października 1773 roku wziął ślub w kaplicy dworskiej w Margońskiej Wsi. Niestety, pierwsza żona Józefa Wybickiego zmarła w styczniu 1775 roku. Wkrótce potem wojewoda poznański ksiązę Antoni Barnaba Jabłonowski powierzył mu urząd podwojowodziego. W tym czasie napisał i wydał (anonimowo) w Poznaniu swoją pierwszą publikację: *Myśli polityczne o wolności cywilney*.

W latach 1776-1780 Wybicki aktywnie działał w Warszawie jako sekretarz zespołu opracowującego projekt tzw. Kodeksu Zamoyskiego (*Zbioru Praw Sądowych*). Dla wyjaśnienia jego zasad opublikował dwutomowe *Listy patryotyczne do Jaśnie Wielmożnego ex kanclerza [Andrzeja] Zamoyskiego prawa układającego pisane*. Kontynuował też działalność w Komisji Edukacji Narodowej – jako członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych i wizytator generalny szkół okręgu wileńskiego. Od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego uzyskał tytuł szambelana i bywał u niego na „obiadach czwartkowych”.

Na decyzję wyjazdu z Warszawy i osiedlenie się w Wielkopolsce miały z pewnością pewien wpływ rozczarowania polityczne Wybickiego, brak zrozumienia reform ze strony szlachty, niepowodzenie Kodeksu Zamoyskiego. Przede wszystkim jednak – jak się wydaje – zadecydowało o tym jego drugie małżeństwo. Zawarł je 11 września 1780 roku z Esterą Wierusz Kowalską (córką Tomasza, podsędka ziemi wschowskiej, i Konstancji z Kołaczkowskich), którą poznał kilka lat wcześniej w domu bliskich jej krewnych – Roztworowskich – we wsi Wełna koło Rogoźna, gdzie też odbył się ślub. Na przyczyny przyjazdu do Wielkopolski pewne światło rzuca napisany przez Wybickiego w 1788 roku wiersz *Do Kniaźnina*, w którym czytamy:

Więc chociaż czulem dowcipu zawiązki  
(Prawda – zazdrościł los mi być Kniaźninem),  
Mile mi były Parnasu gałązki,  
Ale bez chleba siedząc pod wawrzynem,

*Mówiłem sobie, niesyty wierszykiem:  
będę rolnikiem.\**

Dobra ziemskie Manieczki oraz posiadłość Psarskie koło Śremu zakupione zostały przez Józefa Wybickiego za 150 tysięcy złotych (równowartość 25 tysięcy talarów) na mocy kontraktu z dnia 21 czerwca 1781 roku, zapisanego w księgach grodzkich poznańskich. W imieniu nieletnich właścicieli majątku – Ignacego i Adama Kołaczekowskich – występował ich bliski krewny i zapewne opiekun, Franciszek Roztworowski ze wspomnianej już Wełny. Później dokupione zostały i dołączone do posiadłości Wybickich pobliskie Przylepki oraz Boreczek (kontrakty w tej sprawie noszą daty 2 lutego i 10 marca 1784 roku), wieś Psarskie odstąpiono natomiast rodzinie. Na gruntach Przylepek istniała założona trzy lata wcześniej osada ołęderska, którą Wybicki zlikwidował i utworzył zamiast niej folwark Esterpole (obecnie jest to niewielka osada przy drodze Ludwikowo–Brodnica, 5 km na północ od Manieczek). Ta nazwa ma oczywiście, bezpośrednio odniesienie do imienia żony Józefa Wybickiego.

W pierwszym roku małżeństwa Estera zamieszkiwała u krewnych, a Józef Wybicki zajmował się – między innymi – sprawami majątku i urządzaniem domu, przyszłej siedziby rodziny. Interesujące wiadomości o tym znajdujemy w korespondencji Józefa Wybickiego z żoną. W liście datowanym na lipiec 1781 roku, a więc w miesiąc po zakupieniu Manieczek, czytamy:

*Gospodarstwo idzie jak najlepiej; nie mając do zniwienienia jak jeden jęczmień, więc i ten, który doszedł, dziś już zwiozę. A tymczasem koło domów, sadzawek etc. ludźmi się robi. Szafę, moim zdaniem, chyba po żniwach sprowadzimy. Krowa twej garderobiany będzie miała nazwisko swej pani, a zaczem pewna jak drugie wygody. Miodu do Słuchowa nie poślę, bo go nie chcą i tu może wynijdzie. O kapłonach tam pamiętaj, ja o reszcie tu zaradzę [...].*

*O szczupłym ale wygodnym domku wcześniej zaradzam. Tam, wraz z moim najserdeczniejszym przyjacielem, owoc pracy naszych używać będziemy. Tam łaskawego bawię*

\* Cyt. wg: A. Polakowska, *Będziem Polakami*, w: *Literackie przystanki nad Wartą*. Poznań 1962, s. 21.

gościa. Tam żonka w swoim gabinecie gospodarstwo rozporządzać, a mąż gospodarstwo roli dysponować i potem do maleńkiej biblioteczki wkładać się będzie. Tam na miłości łonie przyjaźń z całą w kochaniu wiernością spoczywać będzie. Tam... ach nie chcę już wspominać, boby mi ciężar powiększyło przykrości, że nie wiem, długo jeszcze bez mego najukochańszego przyjaciela nudzić się będę musiał.\*

Nie wiadomo jak zarządził Józef Wybicki przy szczupłym domku – czy informacja odnosi się do budowy nowej siedziby, czy tylko do remontu już istniejącej. Jest mało prawdopodobne, aby mógł to być dwór opisany w *Wizji majątku* z 1769 roku, ponieważ już wtedy pozostawał niemal w ruinie.

Z nieco późniejszego, sporządzonego już w początkach XIX wieku opisu wiadomo, że istniejący w owym czasie w Manieczkach dwór miał pięć pokoi i tyleż alkierzy, po obu jego stronach stały oficyny w ryglówkę, dalej stajnia o trzech przegrodach w *lepionkę*, pokryta słomą oraz wozownia. Na folwarku znajdowała się obora, trzy stodoły, owczarnia oraz kurnik. Zabudowania były ogrodzone, a za dworem rozciągał się ogród włoski obsadzony drzewami owocowymi różnego rodzaju oraz warzywnik. Oprócz 17 chałup stały we wsi kuźnia oraz wiatrak, działał też szynk.

Atmosferę domu rodzinnego w Manieczkach oraz uczucia, jakie do niego żywili właściciele, oddają chyba najlepiej wiersze Józefa Wybickiego. W *Modlitwie do domku* pisał on:

*Domku mój luby – Opatrzności darze!*  
*Domku – pokoju i dawco wygody,*  
*Domku, coś zgodnej dał przytułek parze,*  
*Domku, co swemi wyżywasz mnie płody,*  
*Domku, co zdrowie, umysł dajesz stały,*  
*Domku, co innej nie masz w sobie skazy,*  
*Tylko żeś drobny, żeś nieokazały,*  
*Bądź pozdrowiony po kilkakroć razy!*  
*Natura matka, matka co na łonie,*  
*Świat cały dźwiga i żywi szczodrotą,*  
*Gdy przeznaczyła to dla mnie ustronie,*

---

\* *Archiwum Wybickiego* t. I, Gdańsk 1948, s. 96-97.

Tak jak igraszką bawną swą robotą,  
Rzekła: w ten kącik mała wiednie ścieżka,  
Mało dam śladu tam ludzkiego bycia,  
Ale szczęśliwy, który go zamieszka,  
Wesoły, kontent będzie z swego życia,  
Domku mój luby mnieś gdyś przypadł w dziale,  
Domku, gdyś moim został się siedliskiem,  
Pozwól, niech ciebie raz, jeszcze uchwalę,  
A gdy jak człowiek grobu będę bliskim  
Chwaląc Opatrzność i ciebie na wieki  
W cnocie, pokoju zaprzyj mi powieki.

Podobny ton wyczuwa się w wierszu *Do ogródka z przeproszeniem*:

I cóż ty na to ogródku ciaciany?  
Który bez zbytku, w wieśniaczej postawie,  
Tyle mi zabaw stawiasz na przemiany,  
Że się wśród ciebie z rozkoszą ubawię.  
Wszystko byś chciał mieć, chociaż maleńki.  
Tu owoc słodki, tam kwiat w różne cienia,  
Tu żywy strumyk, tam chłodnik, łazienki,  
Tu gaik kręty dla ptasząt kwilenia.  
A czy źródło igraszką, czy liście szeleści,  
Czy jabłoń rodna swój dźwiga zawiązek,  
Czy z krasną różą zefir[ek?] się pieści,  
Czy ścieżka żywa wiedzie do powązek,  
Wszystko to zda się mówić do mnie z cicha:  
Dla twej zabawy zrobioneśmy twory,  
Porzuć kłopoty, intrygi, do cicha,  
Traw z nami ranek, południe, wieczory.\*

W „domku” tym urodziły się dzieci Estery i Józefa Wybickich: Teresa (w 1782 roku), Łukasz (1785) i Józef Ksawery (1787), tu również bywali liczni goście zjeżdżający do Manieczek nie tylko z najbliższej okolicy. W pobliżu Śremu mieszkali bracia Estery: Eustachy w Psarskiem i Antoni w Chwałkowie. Zażyłe kontakty utrzymywano z Wilczyńskimi z Krzyżanowa oraz z Wyganowskimi z Kawcza, matką chrzestną dwóch

\* Tamże, s. 125.

pierwszych dzieci Wybickich była Magdalena Twardowska z niedalekiego Puczołowa. W 1786 roku na terenie parku, w niewielkiej odległości od ówczesnego dworu, wzniesiona została z fundacji Józefa Wybickiego niewielka, zachowana do dziś kaplica.

Pozbawiony kłopotów materialnych pobyt w Manieczkach, pewne odsunięcie się od spraw publicznych stworzyły – jak pisze Anna Polakowska, autorka rozdziału o Wybickim w książce *Literackie przystanki nad Wartą* – sprzyjające warunki do pracy literackiej. W latach 1781-1791 powstał tutaj cały niemal jego dorobek dramatopisarski, cztery lub pięć oper, wiele wierszy, kilka rozpraw politycznych i ekonomicznych. Wspólnie z domownikami i sąsiadami podejmowano próby amatorskiego wystawiania sztuk dramatycznych.

Wybicki w tym okresie nie zerwał całkowicie ze służbą publiczną. W 1780 roku wybrano go posłem na sejm z województwa poznańskiego, a cztery lata później – z województwa kaliskiego. Popierał Konstytucję 3 maja, a w okresie jej przygotowywania był członkiem zespołu, który miał spisać nowy zbiór praw, tzw. Kodeks Stanisława Augusta.

Dnia 6 sierpnia 1791 roku przed magistratem w Śremie uroczyste nadane zostało Józefowi Wybickiemu prawo miejskie, czyli obywatelstwo Śremu (*zwierzchności Miasta Szremu, w którym do obywatelstwa przyłączony jestem, podległym być chcę i obowiązki wszelakie zachowam...*). W tydzień później – 13 sierpnia tegoż roku – na odbytym w ratuszu poznańskim zebraniu delegatów miast królewskich wybrano Józefa Wybickiego *plenipotentem* na Sejm jako *męża szczodrym wysokiego światła, ludzkości i cnót obywatelskich darem zaszczyconego, przyjaciela ludu miejskiego*.\*

W związku z tym od 1791 roku Józef Wybicki przebywał głównie w Warszawie, uczestnicząc w obradach Sejmu oraz – jako komisarz z prowincji wielkopolskiej – w pracach Komisji Policji. Rozchodzące się coraz szerzej pogłoski o drugim rozbiore Polski spowodowały, że w 1792 roku zakupił majątek Krobów koło Grójca, gdzie w następnym roku (po zajęciu

---

\* *Dzieje Śremu* pod red. S. Chmielewskiego. Warszawa-Poznań 1972, s. 145.



Wielkopolski przez Prusaków) sprowadził rodzinę, Manieczki zaś zostały wydzierżawione. W czasie powstania 1794 roku pełnił przez pewien czas funkcję pełnomocnika Rady Najwyższej Narodowej przy generale Stanisławie Mokronowskim i brał z nim udział w walkach. Do Wielkopolski przybył u boku generała Jana Henryka Dąbrowskiego we wrześniu 1794 roku i likwidował na wyzwolonych terenach urzędy pruskie, ale – na wieść o klęsce pod Maciejowicami – wyruszył wraz nim do Warszawy. Za samowolne opuszczenie ziem pruskich i uczestnictwo w powstaniu kościuszkowskim władze pruskie już w czerwcu 1794 roku wytoczyły mu proces o konfiskatę majątku, natomiast za działalność polityczną Józef Wybicki został zaocznie skazany na karę śmierci.

Wybicki nigdy nie był wojskowym, choć wielokrotnie zajmował się sprawami wojska i policji, organizował różne oddziały, a zwłaszcza zaopatrzenie dla nich, angażował się w działania zbrojne. Za zasługi w tej dziedzinie otrzymał w lipcu 1794 roku od Tadeusza Kościuszki, wówczas Naczelnika Państwa, tytularny stopień generała. Nominacji tej nie sprzeciwił się, lecz tytułu nie używał.

Po upadku powstania kościuszkowskiego Wybicki udał się na emigrację do Francji, gdzie zaangażował się w pracę umiarkowanego skrzydła działaczy niepodległościowych. W latach 1797-1799 z Janem Henrykiem Dąbrowskim współtworzył Legiony Polskie we Włoszech, później mieszkał przez pewien czas we Wrocławiu i w Dreźnie. Do Wielkopolski nie mógł powrócić – jednorazowa wizyta na ślubie córki (18 maja 1806 roku w Wyganowie koło Kobylina) wymagała starania się o specjalne zezwolenie władz pruskich. Obaj z Dąbrowskim przyczynili się do oswobodzenia Wielkopolski spod jarzma pruskiego, gdy z polecenia cesarza Napoleona najpierw 3 listopada 1806 roku wydali manifest wzywający do powstania, a następnie trzy dni później triumfalnie wjechali do Poznania. Wybicki zaangażował się w tworzenie administracji i sądownictwa Księstwa Warszawskiego, wszedł w skład Komisji Rządzącej. W 1807 roku otrzymał tytuł senatora-wojewody, dwa lata później powrócił na wysokie stanowisko administracyjne w Wielkopolsce: 16 kwietnia 1809 roku został mianowany prefektem (namiest-

nikami) departamentu poznańskiego – w chwili, gdy trzeba było zorganizować jego obronę przed grożącą ofensywą wojsk austriackich.

Posiadłość w Manieczkach reskryptem królewskim z 1796 roku otrzymał pruski generał von Zastrow. Wybicczy odzyskali ją dopiero po wkroczeniu wojsk francuskich i wejściu w życie dekretu Napoleona z 5 czerwca 1807 roku, jednak nie na długo. Skonfiskowana została ponownie po klęsce Napoleona w 1812 roku i zwrócona dopiero po interwencji księcia Adama Czartoryskiego u cara Aleksandra I.

Mimo odzyskania majątku i sprowadzenia się wraz z rodziną Józef Wybicki nie przebywał tu długo, gdyż nadal aktywnie angażował się w działalność publiczną – w Warszawie, ponieważ nie chciał służyć królowi pruskiemu. Był między innymi w latach 1817-1820 prezesem Sądu Najwyższego Królestwa Polskiego, a następnie jako prezes Deputacji Prawodawczej opracowywał projekty kodeksów prawa cywilnego i karnego. Rozczarowany negatywną oceną swojej pracy i brakiem zrozumienia dla wyznawanych poglądów złożył dymisję, na podstawie której 4 września 1821 roku został z *żalem* zwolniony z zajmowanego stanowiska. Aby odpocząć, osiadł ponownie w Manieczkach, ale tu wkrótce zmarł 10 marca 1822 roku – w wieku 74 lat.

Pogrzeb Wybickiego odbył się po 8 dniach w pobliskiej Brodnicy, gdzie wówczas znajdował się kościół parafialny dla Manieczek. Niespodziewana śmierć wybitnego i zasłużonego Polaka wywołała poruszenie w społeczeństwie, a ukazujące się wówczas gazety przypominały jego zawile koleje losu i liczne dokonania. O jego grobie pamiętano przez cały okres zaborów, o czym może świadczyć następująca wzmianka:

*Kościół brodnicki nie zawiera żadnych zgoła pomników w sobie; na cmentarzu tylko jego znajduje się bardzo skromny pomnik z drzewa, poświęcony pamiętce sławnego Józefa Wybickiego. Napis na blasze złożonemi literami opiewa: „Tu leżą zwłoki JW. Józefa Wybickiego Senatora Wojew. Króles. Pols. ozdobionego Orderem Orła białego i wielkim krzyżem legii*

honorowej. Urodził się 1747 dnia 29. Września w wsi Bendominie. Umarł dnia 10. marca 1822 r. w wsi Manieczkach. Przechodzących prosi o westchnienie”.\*

Obecnie przy kościele parafialnym w Brodnicy znajduje się inny nagrobek – kamienny, ufundowany w 1880 roku. W grobie natomiast nie ma prochów Wybickiego – gdy tworzone nekropolię zasłużonych Wielkopolan w poznańskim kościele św. Wojciecha, ekshumowano jego szczątki i 14 października 1923 roku uroczystie złożono w krypcie zwanej „Skałką poznańską” w czasie patriotycznej manifestacji, razem z doczesnymi szczątkami innych bohaterów epoki napoleońskiej: Antoniego Amilkara Kosińskiego i Andrzeja Niegolewskiego.

## MANIECZKI W XIX I NA POCZĄTKU XX WIEKU

Po śmierci Józefa Wybickiego w Manieczkach mieszkała nadal jego żona, Estera z Wieruszów Kowalskich Wybicka, która miała zapisane na majątku posagowe i dożywotnie prawa. Estera zmarła w październiku 1824 roku. Pochowana została obok męża w tym samym grobie na cmentarzu przykościelnym w Brodnicy. Po niej majątki odziedziczyły dzieci.

Na podstawie przeprowadzonych w 1825 roku działów rodzinnych Manieczki otrzymała córka, Teresa z Wybickich Rożnowska. Pozostałą część posiadłości oraz niezwykle bogate archiwum (zawierające między innymi bogatą spuściznę literacką generała, w tym powstały między 16 i 19 lipca 1797 roku w Reggio di Emilia rękopis *Mazurka Dąbrowskiego*) odziedziczył syn, również Józef Wybicki. Jak pisze w swej monografii

---

\* J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. II. Poznań 1858, s. 51.

o Józefie Wybickim Adam Mieczysław Skalkowski, syn generała niewiele dbał o spuściznę po ojcu; o wiele bardziej troszczyła się o nią córka. Tak więc w końcu – w 1834 roku – przejął ją wnuk generała, syn Teresy z Wybickich, Edward Rożnowski, który później, po sprzedaży Manieczek, przeniósł się do nowo nabytego majątku w Sarbinowie.

W tym czasie – w latach 1823-1833 – na mocy dekretu króla pruskiego o reformach rolnych przeprowadzono uwłaszczenie tutejszych chłopów. Po jego zakończeniu oprócz folwarku należącego do dworu istniało tu pięć gospodarstw włościańskich: Mateusza Banaszaka, Franciszka Jakubowskiego, Andrzeja Jankowiaka, Jana Marciniaka i Piotra Tomczaka. Podziały gruntów na folwarczne i chłopskie ciągnęły się aż do 1851 roku.

Z okresu powstania wiosny ludów w 1848 roku pochodzi informacja o sformowaniu się w Manieczkach i kwaterowaniu przez pewien czas 500-osobowego oddziału kosynierów pod komendą Włodzimierza Wilczyńskiego z pobliskiego Krzyżanowa. Wkrótce został on przeniesiony do Rogalina.

Manieczki w 1842 roku zakupione zostały przez generała Dezyderego Chłapowskiego, właściciela majątku w Turwi pod Kościanem, a następnie należały do jego syna Stanisława. Włączony do posiadłości Chłapowskich majątek stracił na znaczeniu, gdyż przestał spełniać funkcję siedziby właściciela i głównego ośrodka dóbr ziemskich (Stanisław Chłapowski mieszkał w odległych o 8 km Szołdrach). We dworze pozostałym po Wybickich zamieszkali zapewne dzierżawcy bądź zarządcy i stan taki utrzymywał się dość długo, również po kolejnej sprzedaży i zmianie właściciela.

W 1864 roku Manieczki zostały sprzedane. Nabywcą był Cezary hr. Plater herbu własnego (1810-1869), wywodzący się z rodziny osiadłej na Litwie, syn Kazimierza, właściciela dóbr Dusiaty i Hołotowszczyzna na Litwie, oraz Apolinary Żabianki, wojewodzianki płockiej. W 1831 roku był posłem na sejm z ziem litewskich, brał czynny udział w powstaniu listopadowym, został kawalerem złotego orderu *Virtuti Militari* i – jak napisało w jego życiorysie:\*

\* „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” t. VI (1871), s. 333-336.

Po tysięcznych przygodach, którym uczestnictwo jego kuzynki Emilii nadało urok nadzwyczajności, połączył się wreszcie z wkraczającym na Litwę korpusem generała Chłapowskiego. Z końcem tak świetnie poczętej, a w dalszym prowadzeniu tak niepomysłnej kampanii, przeszedł do Prus, skąd mimo nadwątlonego zdrowia i nieustannych niebezpieczeństw, przedarł się sam w ubiorze chłopskim, przez wciąż na prawym brzegu Wisły uwijające się oddziały moskiewskie do Warszawy.

Po upadku powstania udał się na emigrację, przebywał przez pewien czas w Paryżu; tam związał się z Adamem Czartoryskim i utrzymywał bliskie kontakty z Władysławem Zamoyskim, Stefanem Witwickim, Juliuszem Słowackim oraz innymi znakomitymi postaciami. Następnie wyjechał do Rzymu, gdzie pomagał w zbieraniu i gromadzeniu dokumentów na temat prześladowań kościoła unickiego.

Około połowy XIX wieku powrócił do kraju. Po stracie w 1852 roku pierwszej żony, Stefanii z Małachowskich, zmarłej na cholera w Warszawie, ożenił się w 1861 roku powtórnie z Julią z Bobryńskich i osiadł w Wielkopolsce, w zakupionej posiadłości w Górze koło Śremu. Wtedy również, bądź nieco później, nabył Manieczki.

W cytowanym już życiorysie Cezarego Platera napisano w dalszym ciągu: *Drugi okres jego życia, cichszy ale nie mniej użyteczny, a może jeszcze mozolniejszy, poczyną się z jego przybyciem na ziemię Wielkopolską [...]. Osobliwie miasto Śrem winno mu poczet dobroczynnych zakładów, któremi się słusznie szczyci. Lazaret, ochronka dla sierot, Towarzystwo św. Wincentego, związki stowarzyszeń przemysłowych i rolniczych, kasa oszczędności, pożyczkowa, która stała się pobudką i wzorem dla innych powiatów w tym kierunku, jego staraniom swój początek i rozwój zawdzięczają.* Cezary Plater zmarł w lutym 1869 roku i pochowany został w podziemiach kościoła w Jaszkanie koło Śremu.

W początku lat siedemdziesiątych XIX wieku posiadłość zakupiona została przez Bronisława Grodzickiego. O rodzinie tej nic nie wiadomo poza tym, że zbudowali w Manieczkach nową siedzibę – niezbyt dużych rozmiarów budowlę dworską, zachowaną do dziś, chociaż w nieco zmienionej formie.

W tym czasie dla sprawniejszego dostarczania surowców oraz wywozu produktów rozwijającego się przemysłu i rolnictwa rozszerzała się sieć linii kolejowych. Połączenie takie otrzymały również Manieczki – równolegle do szosy z Czempinia do Śremu wybudowano jednotorową linię kolejową, oddaną do eksploatacji 15 października 1885 roku. Z rozwojem rolnictwa wiąże się też utworzenie tu w 1876 roku kółka rolniczego.

Z zapisów w księgach katastralnych dotyczących tutejszej majątności wynika, że następnie przez parę lat, od 1905 do 1907 roku, Manieczki pozostawały własnością Antoniego von Graevego z Borku. Majątek liczył wtedy (wraz z Boreczkiem) 564,45 ha gruntów, w tym ziemi uprawnej 436,36 ha, pastwisk 22,13 ha, lasów 43,14 ha, wód 1,10 ha, dróg i zabudowań 15,89 ha, nieużytków zaś 38,83 ha. Następnie w 1908 roku zakupił go Zdzisław Brzeski, z którym wiązać należy rozbudowę tutejszego dworu. Posiadłość pozostawała w jego posiadaniu do 1921 roku, kiedy przeszła na własność rodziny Głowackich herbu Prus.

Jak wynika z informacji uzyskanych od rodziny byłych właścicieli, podupadający znacznie w tym czasie majątek zakupił Wincenty Głowacki. Po nim posiadłość przejął jego syn Witold – uczestnik kampanii 1920 roku, oficer 15 Pułku Ułanów Poznańskich. Nowy właściciel w stosunkowo krótkim czasie doprowadził majątek do świetności i wkrótce należał on do najlepiej prosperujących w Wielkopolsce. Witold Głowacki był nie tylko znakomitym gospodarzem, ale prowadził również szeroko zakrojoną działalność społeczną: był prezesem Kółka Rolniczego w Brodnicy, przewodniczącym Powiatowego Koła Doświadczalnego w Śremie, organizował szkolenia dla okolicznych rolników i współpracował w zakresie hodowli zwierząt z Wydziałem Rolnym Uniwersytetu Poznańskiego. Obok gruntów dworskich w okresie międzywojennym we wsi istniały też nadal gospodarstwa chłopskie.

W tym miejscu można wspomnieć o jeszcze jednej osobie związanej z Manieczkami. Józefa Raczkowskiego, ekonomy tutejszego majątku, w czasie pobytu u krewnych w Chodzieży zaskoczył wybuch powstania wielkopolskiego. Stał on na czele tamtejszego oddziału powstańczego i został śmiertelnie

ranny 8 stycznia 1919 roku w czasie polskiego ataku na miasto. Jako pierwszy poległy powstaniec z tego rejonu został w okresie międzywojennym uczczony nazwą ulicy odchodzącej od Rynku w Chodzieży i nazwa ta utrzymała się do dnia dzisiejszego.

## **CZASY NAJNOWSZE**

Głowaccy zamieszkiwali w Manieczkach do 1939 roku; w okresie II wojny światowej majątek zajęli Niemcy.

Po wojnie, na mocy ustawy o reformie rolnej, posiadłość w Manieczkach przejęta została na rzecz Skarbu Państwa. Od marca do września 1945 roku przeprowadzano reformę rolną i uwłaszczenie gospodarstw chłopskich. W styczniu 1946 roku tutejszy majątek przejęły Państwowe Nieruchomości Ziemskie i częściowo rozparcelowały, a na pozostałej części gruntów od 1 lipca 1949 roku rozpoczęło działalność państwowe gospodarstwo rolne.

Decyzją Ministerstwa Rolnictwa z dniem 1 lipca 1960 roku utworzono nową jednostkę organizacyjną: Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych z siedzibą w Manieczkach – jeden z pięciu powstałych wtedy w kraju i pierwszy w Wielkopolsce (rozpoczął działalność 1 października). Objął początkowo 20 majątków, liczących łącznie 4632 ha gruntów. Jego powołanie było poprzedzone analizą systemu organizacji dużych przedsiębiorstw rolnych w innych krajach komunistycznych (Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia), jednak przyjęty system nie był zwykłym przeniesieniem obcych wzorców. Wprowadzenie nowej formy organizacyjnej miało na celu zwiększenie efektywności gospodarowania na roli. Innym istotnym powodem powstawania kombinatów PGR było dające się już zauważyć odpływanie siły roboczej ze wsi do miast, którą trzeba było zarówno zatrzymać w rolnictwie, jak i po odpowiednim przeszkoleniu właściwie wykorzystać.

W krótkim czasie Kombinatu w Manieczkach zyskał opinię bardzo dobrej jednostki, nie tylko wzorowo wypełniającej oczekiwania wobec obiektu „socjalistycznego rolnictwa”, ale i osiągającej wysokie wyniki w produkcji rolnej. W uprawach stosowano odmiany wysokopienne, w hodowli zwierząt zaprowadzono udoskonalone rasy, na dużą skalę stosowano deszczowanie pól, szeroko wprowadzano mechanizację i specjalizację, tworząco dobrze wykształconą kadre pracowników. Oprócz podnoszenia kwalifikacji pracowników objęto też ich szeroko zakrojoną akcją socjalną. Głównym kierunkiem produkcyjnym Kombinatu była produkcja zwierzęca, obejmująca hodowlę bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu.

W uprawach dominowały zboża, przede wszystkim intensywnie uprawiana była pszenica. Oprócz tego uprawiano buraki cukrowe, ziemniaki, rzepak, groch i chmiel. Ze względu na hodowlę zwierząt duże znaczenie miały lucerna, koniczyna i trawy paszowe. W 1972 roku rozpoczęto uprawianie kukurydzy na ziarno, a Kombinatu Manieczki był prekursorem wprowadzania tej rośliny jako krajowego źródła paszy dla trzody i drobiu. Do dziś w tej wsi ma siedzibę Wielkopolski Związek Producentów Kukurydzy, a od 1989 roku organizowane były „dni kukurydzy”, propagujące walory tej rośliny.

W hodowli zwierząt nastawiono się na zmechanizowany system fermowy i intensywny tucz przemysłowy. Powstały między innymi wyspecjalizowane ферmy krów mlecznych, bukaciarnia, tuczarnie i ферmy zarodowe trzody, wielki zakład drobiarski. W 1990 roku Kombinatu miał stado 4000 sztuk bydła, 10000 sztuk trzody chlewnej, 10000 owiec i 60000 sztuk drobiu, a hodowlę ryb prowadzono na 100 ha stawów.

Dzięki dotacjom otrzymywanym z budżetu państwa powstały nie tylko liczne nowe obiekty produkcyjne, ale także jednostki zaplecza i przetwórstwa, jak suszarnia i mieszalnia pasz, ubojnia i masarnia, mleczarnia, piekarnia. Prowadzono też współpracę z podobnymi jednostkami w innych krajach o upaństwowionym rolnictwie. Twórcą Kombinatu i jego osiągnię

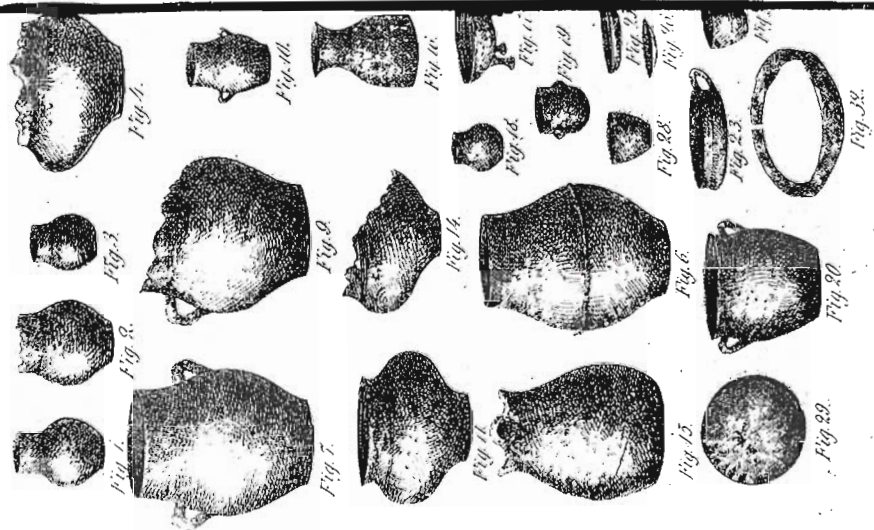
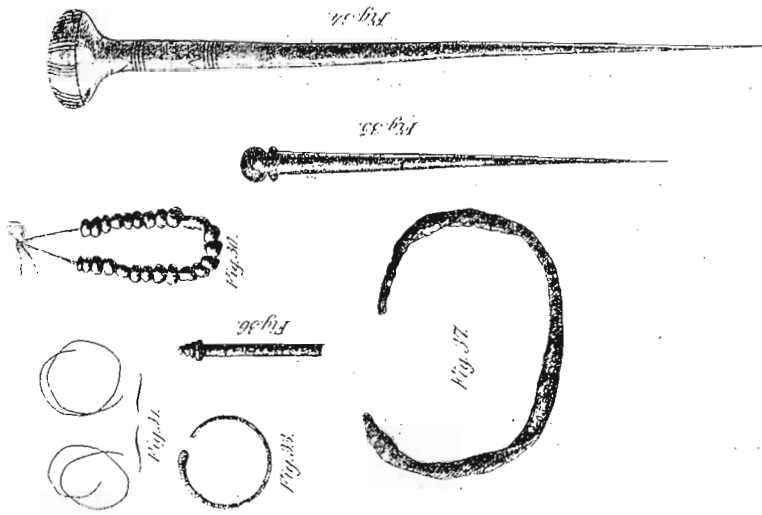


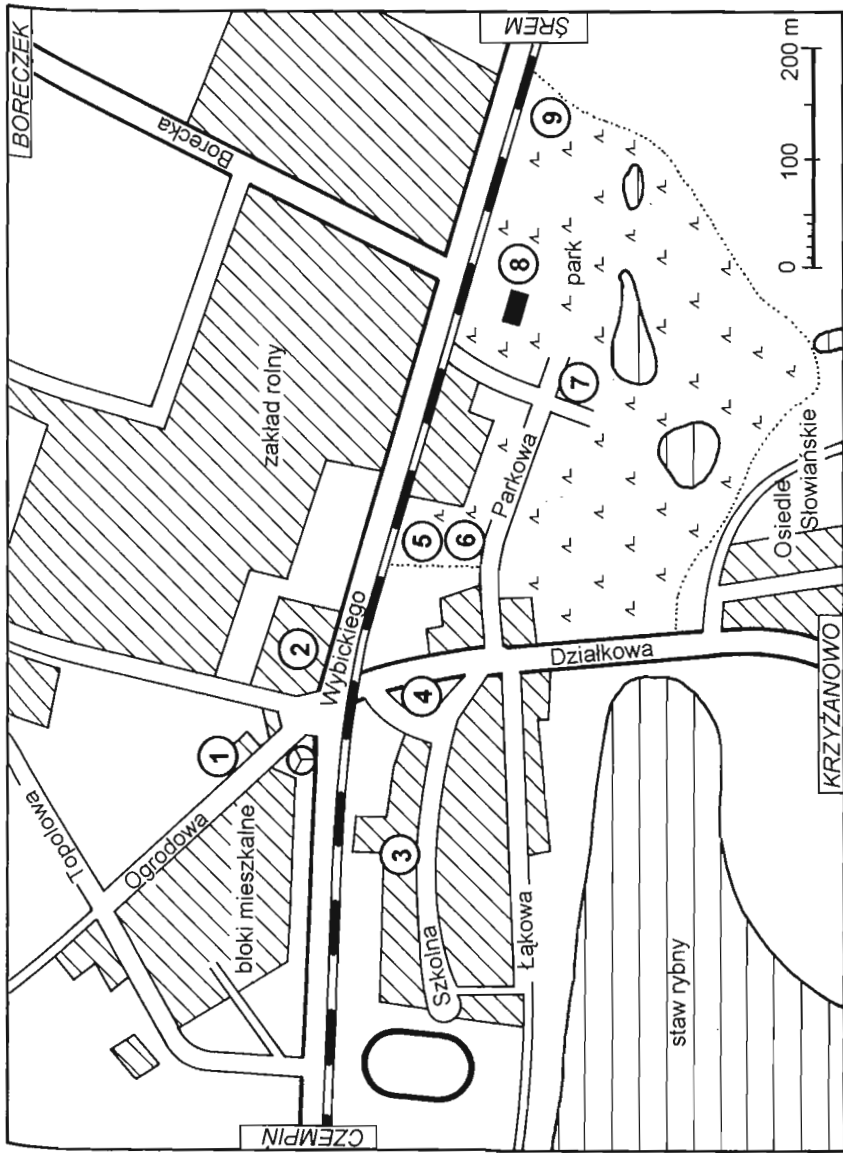


Fragment mapy w skali 1: 25 000 z końca XIX w.



Dwór przed rozbudową. Fotografia sprzed 1912 r. zamieszczona w książce L. Durczykewicza *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*





Plan wsi

1 – poczta, 2 – centrum handlowe, 3 – szkoła, 4 – figura na kopcu, 5 – kaplica, 6 – nowy kościół, 7 – dyrekcja Kombinatu Rolno-Przemysłowego, 8 – dwór (Muzeum J. Wybickiego), 9 – pomniki w formie złamanych kolumn





Portret Józefa Wybickiego



Dawny grób J. Wybickiego przy kościele w Brodnicy. Fot. J. Miecznikowski



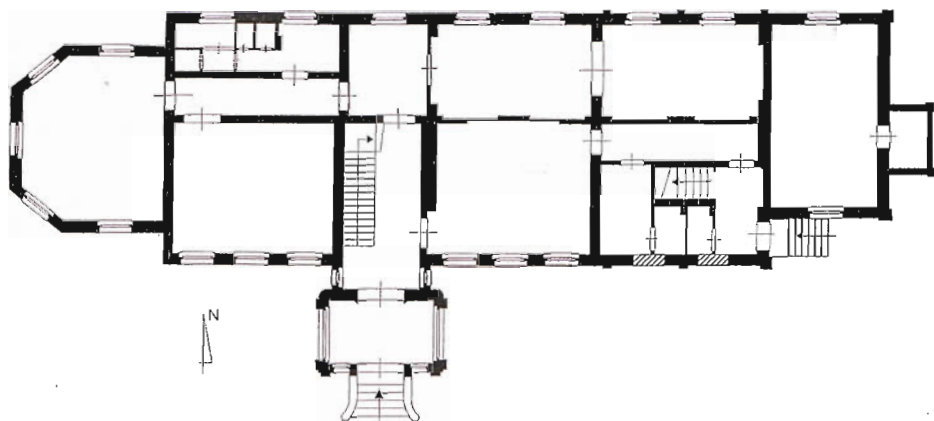
Dwór – stan z 1957 r. Fot. B. Cynalewski



Dwór – widok elewacji tylnej od północnego zachodu, stan z 1996 r.  
Fot. J. Miecznikowski



Dwór – elewacja frontowa, stan z 1996 r. Fot. J. Miecznikowski



Dwór – rzut parteru



Dwór – wnętrze sieni. Fot. J. Miecznikowski





Dwór – biała sala. Fot. J. Miecznikowski



Dwór – biurko i portret  
Józefa Wybickiego w białej sali.  
Fot. J. Sobczak



Dwór – biblioteka (dawny salon). Fot. J. Miecznikowski



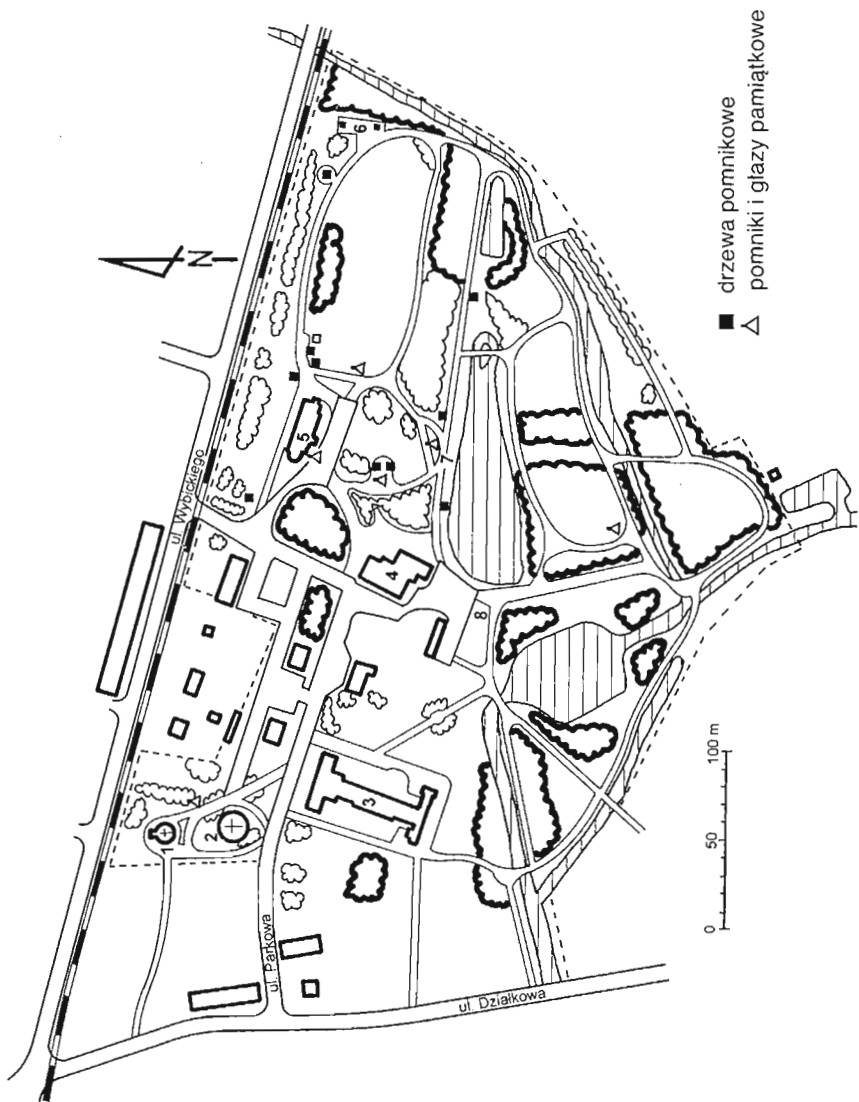
Dwór – salonik (dawna sypialnia właścicieli). Fot. J. Miecznikowski



Dwór – piec neorokokowy w saloniku.  
Fot. J. Miecznikowski



Dwór – tzw. sala ortów. Fot. J. Miecznikowski



### Plan parku

1 – kaplica fundacji J. Wybickiego, 2 – nowy kościół, 3 – dom socjalny, 4 – dyrekcja Kombinatu, 5 – dwór (Muzeum), 6 – pomniki w formie złamanych kolumn, 7 – pomnik J. Wybickiego, 8 – pamiątkowa topola



Kaplica fundacji Józefa Wybickiego. Fot. Z. Szmidt



Park – popiersie Józefa Wybickiego.  
Fot. J. Miecznikowski



Park – pomniki w formie złamanych kolumn. Fot. Z. Szmidt



Tablica inskrypcyjna  
z datą 1766 na cokole  
jednej z kolumn.  
Fot. Z. Szmidt



Park – kamień z tablicą ku czci Józefa Wybickiego. Fot. J. Sobczak



Kopiec z kapliczką – domniemane miejsce pochowania powstańców.  
Fot. J. Sobczak



nięć był mgr inż. Jan Baier, pełniący funkcję dyrektora przez cały okres istnienia tej jednostki. Rozwiązania wdrażane i sprawdzane w Manieczkach przejmowały inne jednostki PGR, trafiali do nich również wyszkoleni tu pracownicy, a tutejszy Kombinat niewątpliwie przyczynił się do podniesienia poziomu wielkoobszarowych gospodarstw rolnych regionu. Tutejsze osiągnięcia zostały dostrzeżone przez władze i 22 lipca 1974 roku (po 14 latach działalności) Kombinat PGR otrzymał Order Sztandaru Pracy I klasy.

Areał gruntów użytkowanych przez Kombinat zmieniał się. W początkowym okresie jego istnienia obejmował ok. 5200 ha. W latach 1977-1982 w strukturę tutejszego Kombinatoru decyzją władz zwierzchnich włączono pobliski Kombinat Książ. Zwiększyło to powierzchnię gruntów do 8930 ha, ale zdecydowanie pogorszyło wszystkie wskaźniki, gdyż przyłączona jednostka miała o wiele niższy poziom. W końcowym okresie istnienia Kombinat Manieczki użytkował 6250 ha gruntów, które podzielone były na 7 zakładów rolnych i 15 folwarków. Oprócz tego działały wydzielone zakłady specjalistyczne i usługowe. Zatrudnienie w Kombinacie wzrosło z 646 osób w 1960 roku do 950 pracowników w 1990 roku. Gospodarstwo istniejące w Manieczkach liczyło ok. 900 ha gruntów, pod względem użyteczności rolnej przeważnie zaliczonych do III i IV klasy.

Ważną, stawianą innym za wzór dziedziną działalności Kombinatoru PGR była dbałość o zabytki. Wykorzystując istniejące możliwości finansowe poddano remontom wszystkie użytkowane zespoły pałacowe i dworskie. Dostrzegło to Ministerstwo Kultury i Sztuki, przyznając nagrody w konkursie na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego: za odrestaurowanie dworu w Manieczkach (nagroda drugiego stopnia za 1978 rok), Brodnicy (1981, pierwszego stopnia), Krzyżanowie (1982, drugiego stopnia), Łęgu (1983, pierwszego stopnia), Piotrowie (1984, pierwszego stopnia), Przylepkach (nagroda specjalna w 1986 roku), Grabianowie (pierwszego stopnia za 1988 rok). W listopadzie 1985 roku Kombinat otrzymał medal „Za ochronę zabytków”.

Tutejsze zabudowania dworskie użytkowane były przez cały okres powojenny zgodnie z ich pierwotnym przeznacze-

niem. W zachowanym dworze zamieszkały początkowo cztery rodziny pracowników gospodarstwa, umieszczono tu też sklep spożywczy. W okresie tym (1945-1960) nastąpiła największa dewastacja obiektu, dotknęło to również otoczenie dworu – krajobrazowe założenie parkowe, na terenie którego zlokalizowano budynki administracyjne i mieszkalne, niszcząc tym samym w znacznym stopniu jego kompozycję.

Kombinat PGR w końcu zajął się remontem dworu i porządkowaniem parku. Dwór był zniszczony w znacznym stopniu, a prace w nim nastęrczały sporo kłopotów. Po zakończeniu w 1964 roku pierwszej fazy prac renowacyjnych zaczął on pełnić funkcję obiektu socjalnego – umieszczono tu stołówkę z 30 miejscami konsumpcyjnymi, salkę konferencyjną, klub Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa oraz cztery pokoje gościnne. W następnym roku zapoczątkowano gromadzenie pamiątek po Józefie Wybickim oraz jego czasach, zaczął się też krystalizować zamiar stworzenia tu lokalnej placówki muzealnej. Kolejne prace remontowe przeprowadzono w 1968 roku.

Ważnym wydarzeniem była sesja popularnonaukowa, zorganizowana 29 września 1972 roku, w 225 rocznicę urodzin autora słów *Mazurka*. Z czasem coraz szerzej upowszechniały się informacje o związkach Wybickiego z Manieczkami, a sam dwór, choć powstał znacznie później, zaczął być traktowany jako ważna pamiątka narodowa. W 1975 roku przeniesiono do innego obiektu stołówkę i pomieszczenie klubowe, a następnie podjęto prace przygotowawcze, które doprowadziły do otwarcia w 1978 roku Muzeum Józefa Wybickiego. Z tej okazji staraniem „Biblioteki Kroniki Wielkopolski” ukazał się informator o *miejscu życia i działalności Józefa Wybickiego* – pierwsza z szeregu publikacji popularyzujących Manieczki. Urządzenie i wyposażanie Muzeum zakończono w 1982 roku.

Z upływem lat rosło zainteresowanie Manieczkami jako miejscowością ciekawą pod względem krajoznawczym, przypomniano jej przeszłość i tradycje patriotyczne związane z osobą autora słów *Mazurka Dąbrowskiego*. Muzeum przyciągało liczne wycieczki autokarowe, zwłaszcza szkolne, a także turystów

indywidualnych. Zainteresowanie to potęgowały umieszczone na terenie parku pomniki i tablice upamiętniające Wybickiego oraz różne wydarzenia z dziejów wsi. Upowszechnił się zwyczaj składania 19 marca – w dniu imienin Józefa – kwiatów pod tablicą ku czci autora słów *Mazurka Dąbrowskiego*. W rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego – 27 grudnia – odbywały się tu spotkania sędziwych jego uczestników.

Imprezą o innym charakterze było „corso kwiatowe”, odbywające się od 1963 roku w pierwszą niedzielę września – na zakończenie żniw. Początkowo mieszkańcy prezentowali wyhodowane przez siebie kwiaty przed swoimi domami, a po utworzeniu Muzeum pokazy przeniesiono przed tutejszy dwór.

Dużą popularnością wśród odwiedzających Manieczki cieszył się w latach siedemdziesiątych tutejszy pawilon gastronomiczny „Kogucik” (uruchomiony w 1968 roku, ostatnio funkcjonujący jako sklep spożywczy).

Kolejna sesja popularnonaukowa poświęcona Wybickiemu odbyła się 18 maja 1990 roku. W jej trakcie powołano do istnienia Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego” – patriotycznej organizacji, mającej na celu popularyzowanie tradycji niepodległościowych i wiedzy o czasach powstania Hymnu Państwowego. Umieszczenie siedziby tego Oddziału w Manieczkach było potwierdzeniem roli i znaczenia Muzeum Józefa Wybickiego.

Przez pewien czas w tutejszym Muzeum była przechowywana urna z sercem generała Jana Henryka Dąbrowskiego, którą wspomniane Stowarzyszenie wydobyciło z magazynu poznańskiego Muzeum Narodowego i wyeksponowało w sposób należyty ważnej pamiętce historycznej. Przekazanie urny 11 listopada 1992 roku do kościoła św. Wojciecha w Poznaniu było okazją do odbycia patriotycznej manifestacji.

Po likwidacji państwowych gospodarstw rolnych w latach 1991-1992 i przyjęciu ich do zasobu Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa została w 1993 roku utworzona w Maniecz-

kach spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą Kombinat Rolno-Przemysłowy. Przejęła ona również budynek dworu wraz z funkcjonującym tam Muzeum i zobowiązała się do jego utrzymywania.

Dwór, po upływie ponad dziesięciu lat od ostatnich prac, wymagał już kolejnego remontu. Po dokonaniu szczegółowych oględzin stwierdzono zły stan tynków elewacji, dachów, rynien i rur spustowych, co powodowało dalsze zniszczenia – zacieki i zawilgocenie murów i stropów, a w dalszej kolejności odpadanie tynków i zniszczenie konstrukcji. Poważne obawy budziła konstrukcja dachu, a szczególnie stan techniczny belek. W tej sytuacji w 1994 roku podjęte zostały prace remontowo-konserwatorskie finansowane z budżetu Wojewody Poznańskiego, prowadzone pod nadzorem konserwatorskim. W latach 1994-1995 wykonano remont dachu połączony z jego wzmocnieniem, a w koniecznych przypadkach wymieniono zniszczone elementy więźby oraz drewnianego profilowanego gzymsu rozdzielającego połacie łamanego dachu. Wszystkie elementy drewniane nasycone zostały preparatami owadobójczymi i grzybobójczymi. Po wykonaniu tych prac położone zostały dachówki.

Po zakończeniu prac przy dachu przystąpiono do prac remontowo-konserwatorskich elewacji, na których zachowano wszystkie zabytkowe detale dekoracji architektonicznej. Przy okazji przeprowadzono korektę (na podstawie archiwalnych fotografii) wadliwie wykonanej uprzednio balustrady tarasu elewacji frontowej oraz usunięto wtórnie wprowadzone dekoracje tympanonu ryzalitu elewacji frontowej, wpływające niekorzystnie i wprowadzające dysonans do zabytkowego charakteru obiektu.

Prac remontowych, połączonych z pewną zmianą aranżacji i wystroju, wymagają wnętrza.

Szczególne znaczenia nabrały Manieczki i tutejsze Muzeum Józefa Wybickiego w okresie obchodów 200-lecia *Mazurka Dąbrowskiego*. Staraniem Stowarzyszenia „Mazurka Dąbrowskiego” zostały zapoczątkowane w 1994 roku, a ich kulminacja przypadła na czerwiec 1997 roku. Zbiegła się ona z 250-leciem urodzin i 175 rocznicą śmierci Wybickiego.

# ZAŁOŻENIE DWORSKIE

## 1. Architektura dworu

Założenie dworskie w Manieczkach, zlokalizowane we wschodniej części wsi, zajmuje niezbyt rozległy teren rozciągający się wzdłuż szosy prowadzącej z Czempinia do Śremu oraz przebiegającej równolegle linii kolejowej, które wyznaczają zarazem północną granicę parku. Od zachodu i południa granicę tę wytyczają lokalne drogi wiejskie, po wschodniej stronie zaś rozciągają się łąki i pola uprawne. Folwark – zespół murowanych budynków gospodarczych ustawionych niegdyś wokół rozległego prostokątnego dziedzińca, całkowicie dziś niemal przekształcony – zlokalizowany został w niewielkiej odległości na północ od dworu, po przeciwległej stronie szosy i linii kolejowej.

Dwór, elewacją frontową zwrócony na południe, usytuowany jest na skraju parku, w północnej części założenia. Należy już na wstępie nadmienić, że lokalizacja obecnego budynku dworskiego, wzniesionego u schyłku XIX wieku, jest nowa. Nie znamy dokładnie miejsca, w którym zbudowany był pierwotny budynek dworski, a następnie siedziba Józefa Wybickiego – brak na ten temat jednoznacznych przekazów. Z pewnością nie pokrywało się ono z usytuowaniem obecnej budowli.

Opierając się na informacjach pośrednich – takich jak: opisy zabudowań dworskich zawarte w cytowanych uprzednio osiemnastowiecznych *Wizjach* majątku, ukształtowanie i konfiguracja terenu (w tym lokalizacja stawu wymienionego w dawnych opisach), a także sporządzona u schyłku XIX wieku mapa – pierwotny budynek dworski zlokalizować można w środkowej części obecnego parku, w przybliżeniu w miejscu istniejącego tam dziś budynku administracyjnego. Na wspomnianej mapie z końca XIX wieku zaznaczona jest w tym miejscu jakaś nieznaną bliżej, znacznych rozmiarów budowla, którą – być może – odczytywać można jako pozostałości starego

dworu. Zakładając, że – zgodnie ze zwyczajami obowiązującymi w XVII i XVIII wieku – budynek dworski zwrócony był fasadą na południowy wschód (na godzinę jedenastą), wspomniane w opisach ogrody i sady rozciągały się zapewne po jego zachodniej i południowej stronie. Tam też przypuszczalnie znajdował się pierwotnie folwark.

Nie wiadomo dokładnie kiedy spłonął stary dwór w Manieczkach (publikowane informacje, że było to w kilka lat po śmierci Józefa Wybickiego, nie mają potwierdzenia źródłowego), ale z pewnością nie odbudowano go. Jak pisano przy okazji omawiania historii wsi, po sprzedaży majątku przez spadkobierców Józefa Wybickiego Manieczki straciły funkcję ośrodka dóbr i siedziby właścicieli, budynek taki nie był więc potrzebny. Potrzeba taka zaistniała zapewne po zakupieniu posiadłości przez Grodzickich, którzy postanowili osiedlić się tutaj na stałe i podjęli budowę nowej rezydencji. Zbudowano ją przypuszczalnie w 1894 roku; w czasie sporządzania mapy tych terenów budowla już istniała i została na niej naniesiona.

Jak wspomniano, dwór zlokalizowano w innym miejscu, na skraju nowo założonej części parku. Na wspomnianej mapie, która jest niezwykle cennym przekazem, teren ten został zakreskowany i zaznaczono na nim tylko zasadniczy przebieg głównych alejek parkowych (w ten sposób nanoszone były tereny nowo założonych parków, pozbawionych jeszcze zakomponowanej zieleni). Nowy dwór znalazł się w niewielkiej odległości od przebiegającej przez wieś głównej drogi, lecz zwrócony był do niej elewacją tylną. Nie zachowano równoległości między dworem a szosą i przebiegającą wzdłuż niej linii kolejowej. Przed budynkiem nie było tradycyjnego podjazdu.

Dwór w Manieczkach zbudowany został przez nieznanego z nazwiska architekta, jak już wspomniano, w 1894 roku. Datowanie to przyjmuje się na podstawie wydanej w 1912 roku publikacji Ludwika Durczykiewicza *Dwory polskie w Wielkiem Księstwie Poznańskim*, w której napisano, że dwór wzniesiono przed 18 laty (należy pamiętać, że praca tego autora powstała w oparciu o niedostępne dzisiaj informacje uzyskiwane z archiwów dworskich oraz od właścicieli majątków). Dwór został wzniesiony w schyłkowej epoce historyzmu i mamy tu do

czynienia z odmiennym niż w poprzednich epokach stylowych kształtowaniem nie tylko architektury, lecz również kompozycji zieleni i organizacji przestrzeni wokół rezydencji.

W swojej pierwotnej koncepcji architektonicznej i formie był to obiekt znacznie mniejszy niż obecnie, miał też nieco inny kształt. Rozbudowa, czy raczej rozbudowy, które nastąpiły w początkach XX wieku, nie wpłynęły w zasadzie na jego architekturę, niemniej – poprzez dobudowanie z obu stron aneksów oraz ganku od frontu – w zdecydowany sposób zmieniły się jego proporcje, a tym samym ogólny wyraz i charakter budynku.

Dwór zaprojektowany został i wzniesiony jako niezbyt dużych rozmiarów budowla, murowana, otynkowana, założona na prostokątnym rzucie. Miał zwartą parterową bryłę z mieszkalnym poddaszem, ukrytym w wysokim mansardowym dachu z ozdobnymi lukarnami, który pokryto dachówkami. Dominującym elementem elewacji frontowej był dwukondygnacyjny pozorny ryzalit, zwieńczony oddzielnym dwuspadowym dachem ustawionym prostopadłe do linii kalenicy głównej bryły, zamknięty trójkątnym naczółkiem. Ryzalit ten, przy zwartym rzucie i bryle dworu, wraz z elementami wertykalnymi w formie lukarn rozbijających płaszczyznę połąci dachowych czy iglic akcentujących skrajne punkty kalenicy, nadawał bryle dworu pewną smukłość i lekkość. Mimo zastosowania elementów architektury i dekoracji zaczerpniętych z epoki baroku sprawiało to, że budowla miała cechy klasycyzujące.

Elewacje dworu, wsparte na niskim cokole, pokryte tynkiem ozdobionym boniowaniem i zwieńczone profilowanym gzymsem podokapowym, przeprute zostały prostokątnymi otworami okiennymi o regularnym układzie, ujętymi w architektoniczne obramienia. Głównym akcentem elewacji frontowej, zwróconej tak jak obecnie na południe, był wspomniany pozorny ryzalit środkowy, mieszczący główne wejście poprzedzone kilkustopniowymi schodami. Elewacja tego pseudoryzalitu, zaakcentowana przy narożach pasami boniowania, mieściła w parterze półkuliście zamknięty otwór drzwiowy z dwuskrzydłową przeszkloną stolarką, obwiedziony profilowanym obramieniem i flankowany dwoma gładkimi pilastrami. Kapitele pilastrów,

utworzone z odcinków profilowanego gzymsu, wspierały pas gładkiego fryzu i umieszczonego wyżej profilowanego gzymsu, stanowiącego podstawę dla dwu prostokątnych okien piętra. Boczne części elewacji frontowej były trójosiowe, z oknami wspartymi na odcinkach profilowanego gzymsu, ujętymi w profilowane obramienia, z nadokiennikami w formie prostokątnej płyciny zwieńczonej trójkątnym naczółkiem obwiedzionym wydatnym, plastycznie opracowanym profilowaniem.

Trudno powiedzieć cokolwiek o elewacji tylnej ówczesnego dworu, ponieważ nie jest ona widoczna na archiwalnej fotografii, ale należy sądzić, że jej wygląd nie odbiegał zasadniczo od dzisiejszego – była więc pięciosiowa, z regularnym układem okien ujętych w architektoniczne obramienia. Podobnie rozplanowanie wnętrza dworu – bez wątpienia dwutraktowe, z sienią na osi – zachowało się w zasadniczych zarysach do dzisiaj.

W pierwotnej wersji dwór w Manieczkach był budowlą niewielką, z niedużą liczbą pomieszczeń, i to z pewnością zdecydowało o tym, że dosyć wcześnie zaczęto go rozbudowywać. Najwcześniej powstał dwuosiowy pierwotnie aneks wschodni – parterowy, zwieńczony płaskim dachem ukrytym za rodzajem attyki. Nie ulega wątpiwości, że zbudowano go po to, aby zlokalizować tu zaplecze kuchenne, o czym świadczy widniejący na archiwalnej fotografii komin; niewykluczone również, że przewidziano tu łazienkę. Nie ulega też wątpiwości, że rozbudowa miała miejsce przed 1912 rokiem, omawiany aneks widoczny jest bowiem na archiwalnej fotografii opublikowanej we wspomnianej pracy L. Durczykiewicza.

Forma aneksu, mimo pewnego nawiązania do opracowania głównej bryły, jest od niej zdecydowanie różna, a zdecydował o tym przede wszystkim kształt dachu. Pokryte boniowaniem elewacje aneksu rozczłonkowane zostały gładkimi pilastrami dzielącymi płaszczyznę ścian na prostokątne segmenty, w środku których wprowadzono prostokątne otwory okienne ujęte w profilowane obramienia.

Kolejna rozbudowa nastąpiła zapewne kilka lat później i łączyć ją należy z przejściem majątku przez Zdzisława Brzeskiego. Dokładne datowanie uniemożliwia brak przekazów,



a także brak cech indywidualnych, charakterystycznych dla jakiegoś okresu stylowego, ponieważ rozbudowę tę przeprowadzono powtarzając formy istniejącego dworu. Dodatkowym utrudnieniem dla przeprowadzenia badań jest przebudowa wnętrza dokonana w ostatnich latach oraz brak autentycznego wystroju i wyposażenia. Dobudowany wówczas do głównej bryły aneks zachodni wtopiony został niejako w architekturę istniejącego dworu, zaprojektowany tak, aby sprawiał wrażenie integralnej części budowli. Efekt ten osiągnięto przez analogiczne jak w głównej bryle opracowanie elewacji oraz formę mansardowego dachu, stapiającego się optycznie z istniejącym dachem dworu. Aneks, przylegający do zachodniej elewacji bocznej i nieco węższy od głównej bryły dworu, założony został na rzucie zbliżonym do kwadratu, z trójbocznym zamknięciem od zachodu. Na osi wszystkich ścian wprowadzono po jednym oknie, opracowanym analogicznie jak w zasadniczej bryle obiektu.

Wtedy też zapewne dobudowano parterowy ganek z tarasem w kondygnacji piętra, poprzedzający główne wejście znajdujące się uprzednio na osi pseudoryzalitu elewacji frontowej dworu. Elewacja frontowa ganku rozczłonkowana została czterema pilastrami ujmującymi półkoliście zamknięty otwór wejściowy oraz umieszczone po obu jego stronach wąskie, prostokątne otwory okienne. Pilastry wprowadzono także w bocznych elewacjach ganku, gdzie zaprojektowano również duże, półkoliście zamknięte otwory okienne, wypełniające całą niemal powierzchnię bocznych ścian. Ponad głowicami pilastrów przeprowadzono pas wydatnego profilowanego gzymsu, stanowiącego zarazem podstawę tralkowej balustrady tarasu, rozdzielonej prostokątnymi filarkami ustawionymi na osi pilastrów. Główne wejście poprzedzone zostało rozszerzającymi się ku dołowi schodami, ujętymi mурowanymi balustradami.

W takim kształcie budynek przetrwał do naszych czasów. W latach dwudziestych bądź trzydziestych zapewne powiększony został (przedłużony o jedno pomieszczenie) aneks wschodni, ale nie miało to już zasadniczego wpływu na zasadniczy kształt budynku.

Po kolejnych rozbudowach bryła dworu w Manieczkach, jak wspomniano, zmieniła swój wygląd. W miejsce niewielkiej, klasycyzującej budowli powstała horyzontalnie zaprojektowana bryła obiektu odwołującego się w sposób wyraźny do architektury barokowego, staropolskiego dworu i, jak się wydaje, było to działanie zamierzone.

Przeprowadzona w taki właśnie sposób rozbudowa nie była z pewnością wyłącznie wynikiem konieczności powiększenia powierzchni mieszkalnej, ponieważ takie zapotrzebowanie zrealizować można było na wiele innych sposobów. Wydaje się, że mamy tu raczej do czynienia z występującym na terenach Wielkiego Księstwa Poznańskiego w początkach XX stulecia zjawiskiem kształtowania się tzw. stylu narodowego. Na jego powstanie nie bez wpływu pozostała publikacja księcia Zygmunta Czartoryskiego *O stylu krajowym w budownictwie wiejskim*, wydana w 1896 roku, w której autor starał się określić zasady i kryteria, jakim winna odpowiadać ówczesna polska siedziba ziemiańska. Oceniając najogólniej, styl ten był utożsamiany z kulturą staropolską, architekturą polskiego baroku i klasycyzmu. Miały to być więc zakomponowane horyzontalnie, wtopione w krajobraz budowle zwieńczone wysokimi łamanymi dachami, z kolumnowymi gankami bądź portykami. Chęć nadania takich właśnie cech architektury zauważyć można w ukształtowaniu bryły i opracowaniu elewacji dworu w Manieczkach.

## 2. Wnętrza dworu

Rozplanowanie wnętrza dworu w Manieczkach zachowało w zasadniczych zarysach swój dawny kształt, zmieniła się natomiast kompozycja przestrzenna wnętrza, na którą, poza układem, składa się wiele innych czynników, w tym również wystrój związany z funkcją poszczególnych pomieszczeń. Rozplanowanie to prezentowało najprostszy typ układu – było dwutraktowe z dosyć wąską sienią na osi i międzytraktowym korytarzykiem w zachodniej części dworu. Nietypowy natomiast, jak na tego typu budowle, jest tu brak salonu na osi oraz

bezpośredniego połączenia elewacji tylnej, zazwyczaj ogrodowej, z parkiem. Było to wynikiem również dosyć nietypowej lokalizacji dworu – na północnym skraju parku, zwróconego elewacją tylną do przebiegającej w bezpośrednim niemal sąsiedztwie drogi i linii kolejowej. Lokalizacja taka oraz sposób zakomponowania przestrzeni wokół dworu sprawił, że funkcję elewacji ogrodowej przejęła elewacja frontowa.

Główne wejście na osi fasady, poprzedzone pierwotnie jedynie kilkustopniowymi schodami, a później dobudowanym ganikiem-aneeksem z tarasem na piętrze, wiodło do niewielkiej sieni, z której prowadziły drzwi do pomieszczenia na osi oraz pokoju przylegającego od wschodu. Nie było natomiast połączenia z wnętrzami położonymi po zachodniej stronie sieni; wynikało to nie tylko z faktu usytuowania tutaj schodów, lecz również z przeznaczenia położonych tam pomieszczeń. Określając najogólniej, wschodnia (prawa) strona dworu pełniła funkcje reprezentacyjne, w zachodniej zaś znajdowały się apartamenty prywatne właścicieli. Nie sposób dziś określić dokładnie gdzie przed dobudową wschodniego aneksu zlokalizowana była kuchnia; należy sądzić, że znajdowała się w północno-zachodniej części budynku. Szczupłość pomieszczeń i niewygody z tym związane sprawiły, że wkrótce po wzniesieniu dworu rozbudowano go o przylegający od wschodu aneks, do którego przeniesiono całe zaplecze kuchenne wraz z kredensem.

W sieni zlokalizowane zostały drewniane schody o zachowanej do dziś tralkowej balustradzie, prowadzące na poddasze, gdzie usytuowane były pokoje mieszkalne, oświetlone lukarnami w wysokim mansardowym dachu. Z sieni, jak wspomniano, prowadziły drzwi do niewielkiego dziś pomieszczenia na osi, położonego już w tylnym trakcie, łączącego się pierwotnie z pewnością – jako integralna jej część – z salą jadalną. Drzwi z sieni na prawo wiodły do dużego pokoju frontowego traktu, wypełniającego południowo-wschodnią część głównej bryły budynku, stanowiącego jedno z głównych reprezentacyjnych wnętrz dworu, użytkowanego jako salon. Salon ten łączył się szerokimi, rozsuwanymi zapewne drzwiami (zachowany jest łuk arkady wypełniającej całą niemal szerokość ściany) z przylegającym od północy wnętrzem tylnego traktu, zajmującym

dawniej północno-wschodnią część głównej bryły obiektu i użytkowanym jako sala jadalna, oświetlonym trzema oknami w elewacji tylnej. Sala połączona była z kredensem, który początkowo znajdował się od zachodu, a po dobudowie aneksu – od strony wschodniej.

Zachodnia część dworu, o bardziej funkcjonalnym układzie wewnątrz (ze wspomnianym uprzednio międzytraktowym korytarzykiem ułatwiającym bezkolizyjny dostęp do zlokalizowanych tu pokoi), odizolowana ponadto od sieni i reprezentacyjnej części obiektu, miała bardziej prywatny charakter. Mieściła we frontowym trakcie sypialnię właścicieli, wypełniającą południowo-zachodnią część dworu, oświetloną trzema oknami w elewacji frontowej, łączącą się, po dobudowaniu zachodniego aneksu, z usytuowanym tam pomieszczeniem trójbocznie zamkniętym, oświetlonym pięcioma oknami (obecną salą orłów). Kompozycja przestrzenna tego wnętrza i liczba zaprojektowanych okien sugerowałyby, że użytkowano go jako prywatny salonik lub buduar pani domu, pełniący jednocześnie funkcję ogrodu zimowego. Pomieszczenia tylnego traktu tej części budynku, oddzielone międzytraktowym korytarzem, początkowo użytkowane były – jak wspomniano – jako kuchnia dworska, a po wzniesieniu wschodniego aneksu i przeniesieniu tam zaplecza kuchennego wprowadzono tutaj zapewne funkcję związaną z prywatnym charakterem tej części budynku (garderoba, łazienka, być może również niewielki pokój mieszkalny).

Niedługo po wzniesieniu dworu, a z pewnością przed 1912 rokiem dostawiony został od wschodu parterowy, dwuosiowy aneks. Dobudowa tej części obiektu nie ulega wątpliwości i widoczna jest również w kondygnacji piwnic oraz typie zastosowanych tam sklepień. Obecny układ, wygląd i charakter pomieszczeń znajdujących się w aneksie mają niewiele wspólnego z ich dawnym rozplanowaniem i funkcją. Północna, tylna część aneksu, z dwoma oknami w elewacji tylnej, mieszcząca bez wątpienia uprzednio pomieszczenia kuchenne, włączona została do usytuowanego obok wnętrza zasadniczej części dworu – poprzez przebitą w ścianie półkuliście zamkniętą arkadę. Południowa, frontowa część aneksu, oświetlona daw-

niej również dwoma oknami, oddzielona wąskim międzytrak-  
towym korytarzykiem i spełniająca niegdyś funkcje związane  
z działaniem kuchni – między innymi znajdował się tutaj  
z pewnością kredens – podzielona jest obecnie na małe, po-  
zbawione okien pomieszczenia magazynowo-kuchenne. W po-  
łudniowo-wschodnim narożu aneksu zaprojektowano niewielki  
korytarzyk, z którego prowadziło wyjście na zewnątrz oraz  
zejście do pełniących funkcje magazynowe piwnic. Piwnice pod  
aneksem przykryte są sklepieniami odcinkowymi na stalowych  
dźwigarach, pod wschodnią stroną zasadniczej części dworu  
– płaską kolebką, zachodnia zaś strona dworu nie została  
podpiwniczona.

Z pierwotnego wystroju i wyposażenia wewnątrz dworu, z pe-  
wnością bogatego i ciekawego sądząc po jego zewnętrznej  
architekturze, zachowała się jedynie drewniana tralkowa ba-  
lustrada schodów w sieni oraz dwoje drzwi na poddaszu  
– o czterech wydłużonych prostokątnych płycinach. Istniejący  
dziś wystrój pomieszczeń dworu jest wynikiem prowadzonych  
tu w ostatnich latach i nie zawsze najlepiej przemyślanych  
działań.

### 3. Założenie parkowe

Najwcześniejsze wiadomości o parku, czy raczej ogrodach  
dworskich w Manieczkach pochodzą z początków XVIII wieku,  
lecz należy sądzić, że ma on wcześniejszą metrykę. Pierwsze  
informacje znajdujemy w cytowanej już *Wizji Wsi Manieczki*  
z 1729 roku, gdzie wspomniano o istniejących ówczesnie sadach  
i ogrodach, w których *bindażyki dwa ogrodzone przy dworze,*  
*w których nie masz nic tylko drzewa śliwkowe i dwa brzosk-*  
*winiowe.*

*Bindaż* w staropolskim nazewnictwie oznaczał kryty chod-  
nik w ogrodach siedemnasto- i osiemnastowiecznych, prze-  
słonięty półkolistą kratownicą podtrzymującą pnącza lub gałę-  
zie drzew. Widać więc z tego, że ogród, przynajmniej ten  
przydworski, nie był w Manieczkach jedynie użytkowym,  
warzywnym, lecz miał staranną kompozycję zieleni, bez wąt-

pienia w typie tzw. ogrodu włoskiego. Późniejsze wizytacje wsi nie wspominają o ogrodach, ale sądząc po katastrofalnym niemal stanie zachowania budynku dworskiego można zakładać, że i ogrody były wtedy całkowicie zaniedbane.

Kolejna wiadomość zawarta jest w dokumencie dotyczącym transakcji kupna majątku przez Józefa Wybickiego w 1781 roku i wiadomo z niej, że za dworem był ogród włoski obsadzony różnego rodzaju drzewami owocowymi oraz warzywami. O ogrodzie tym można przeczytać również w – cytowanym na s. 22-23 – wierszu autorstwa Wybickiego, w którym opisano jego uroki i znajdujący się tam strumyk, *chłodnik*, łazienki, *gaik kręty dla ptaszek kwilenia*, źródło czy *ścieżkę dziką*, która wiedzie do *powązek*.

U schyłku XIX wieku, jednocześnie zapewne z przystąpieniem do prac budowlanych przy wznoszeniu nowego dworu, wytyczono nowy teren parku – widoczny na mapie w skali 1:25 000 sporządzonej w latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia. Teren ten włączony został do istniejącego założenia parkowego, a całość zakomponowano w duchu ówczesnej epoki, nadając jej malowniczy, krajobrazowy charakter.

Założenie parkowe w Manieczkach, w obecnym kształcie o typie krajobrazowym, zajmuje powierzchnię 6,51 ha. Dawniej wypełniało cały niemal obszar założenia dworskiego, ograniczony od północy szosą i linią kolejową. Do dziś w niezmienionej, czy raczej mało zmienionej formie przetrwał park jedynie w części południowej i wschodniej. Teren po zachodniej stronie dworu został całkowicie przekształcony i zabudowany w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nowymi obiektami, związanymi funkcjonalnie z działającym wówczas Kombinatem Państwowych Gospodarstw Rolnych. Największym z nich jest oddany do użytku w 1975 roku dom socjalny z salą zebrań dla 270 osób i stołówką ze 150 miejscami konsumpcyjnymi.

Starsza część parku zachowała typ krajobrazowy, ze starannie komponowaną zielenią, grupami drzew i krzewów, obszernymi łąkami oraz alejkami, prowadzonymi po płynnych liniach i łagodnych krzywiznach. Należy podkreślić dobre utrzymanie

drózek i mostków w całym parku. Niewątpliwym błędem było natomiast wprowadzenie asfaltowej nawierzchni na drogi w sąsiedztwie dworu i nowych zabudowań PGR.

Na uwagę zasługuje zestaw gatunkowy zadrzewienia parkowego. Przeprowadzona inwentaryzacja starego drzewostanu wykazała występowanie tu ok. 30 gatunków i odmian drzew i krzewów, przy czym żadne z nich nie ma dominującego znaczenia. Najwięcej jest jesionów wyniosłych (ok. 18%), olszy czarnych (15%), lip drobno- i szerokolistnych (13%) oraz robinii białych (10%). Dwa pierwsze gatunki drzew rosną głównie w otoczeniu zachodniego stawu, w pozostałej części parku zaś skład gatunkowy zadrzewienia wykazuje zróżnicowanie. Wiek drzew szacowany jest na 70-100 lat, z pojedynczymi okazami starszymi. Ich stan zdrowotny ocenia się jako dobry.

W czasie przekształcania parku przez Kombinat PGR wprowadzono doń ok. 40 nowych gatunków, głównie drzew i krzewów egzotycznych, także iglastych, które wzbogaciły tutejsze zadrzewienie, ale dokonano tego bez liczenia się z istniejącym składem gatunkowym. W środkowej i zachodniej części parku urządzono też rozległe połacie trawników i kwietników, które – utrzymywane w dobrym stanie do dziś – nadają tej stronie charakter spacerowy, rekreacyjny, odróżniający ją od starego, typowego parku krajobrazowego. Otoczenie dworu zakomponowano z dużym udziałem iglaków.

W skład parku wchodzi również układ wodny (łącznie zajmujący powierzchnię 0,75 ha), z położonymi w niewielkim obniżeniu terenu trzema różnej wielkości stawami o nieregularnej linii brzegowej, zasilanymi przez przepływający tędy strumień. Wiek otaczającego stawy zwartej masywy zadrzewień, składającego się w przeważającej części z drzew liściastych, określany jest na 80-100 lat. Wzdłuż północnego brzegu większego ze stawów przebiega stara aleja lipowa z domieszką kasztanowców.

Szereg drzew rosnących w parku osiągnęło znaczne rozmiary, a kilka spośród nich objęto formalnie ochroną jako pomniki przyrody. Po zachodniej stronie dworu rośnie wiąz szypułkowy o obwodzie 370 cm, z naroślami na pniu. Na wschód od dworu znajduje się lipa szerokolistna o obwodzie

320 cm (jej pień jest opleciony bluszczem), a po drugiej stronie przebiegającej tu dróżki – klony pospolite o obwodach 290 i 280 cm. Za pomnikiem Józefa Wybickiego rośnie lipa drobnolistna o obwodzie 460 cm i uszkodzonym pniu, w którym ubytki wypełniono plombą cementową. Między stawami środkowym i wschodnim znajduje się okaz platana klonolistnego o obwodzie 380 cm. We wschodniej części parku zwraca uwagę lipa szerokolistna o obwodzie 300 cm, z odsłoniętą szyją korzeniową. Dalej, przy rowie na granicy parku, rośnie największy z wiązów szypułkowych (o obwodzie 400 cm), z charakterystycznymi dla tego gatunku deskowato rozrośniętymi nasadami korzeni.

W kompozycji parkowej widoczne są jeszcze dwie osie widokowe, charakterystyczne dla kształtowania przestrzeni w malowniczych parkach krajobrazowych – zaprojektowane tu i wytyczone celowo. Pierwsza z nich biegnie od dworu na południe, poprzez prześwit w drzewach, z widokiem na staw i otaczającą go zieleń; druga – w kierunku wschodnim, z daleką perspektywą na rozciągającą się tutaj rozległą łąkę okoloną drzewami i dróżką spacerową.

Na skraju tej łąki, przy wschodnim obrzeżu parku, znajdują się dwa pomniki w kształcie złamanych kolumn ustawionych na wysokich, prostopadłościennych cokołach. Na cokołach tych znajdowały się niegdyś inskrypcje opisujące osoby i wydarzenia, które upamiętniały owe pomniki. Inskrypcje te zniszczone zostały wadliwie przeprowadzonymi remontami i są dziś zatar-te, mało czytelne. Miejskowa tradycja wiąże je z podaniem o dwóch braciach, którzy zginęli w pojedynku w 1766 roku. Spisał to podanie w końcu XIX wieku Otto Knoop, a jego literacką wersję zawiera wydana w 1969 roku antologia *Orle gniazdo* w opracowaniu Stanisława Świrki. Natomiast Antoni Białecki, autor cytowanych uprzednio artykułów na temat prowadzonych w połowie XIX wieku archeologicznych prac wykopaliskowych w Manieczkach, pisał:

*...dwa pomniki, według miejscowej powiastki, jednemu człowiekowi postawione, zwrócą tylko uwagę [...].*

*Przypatrzwszy się im pilniej, wykazuje się mylność podania: jeden bowiem kamienny w ogrodzie do dworu należącym, nosi dobrze zatarty napis łaciński: Singulari protectrici suae*



*hoc fidelitatis monumentum extruxit infimus subditus Mathias Kołaczkowski judex terrestris Poznaniensis anno 1767* [Jedynemu opiekunowi ten pomnik swojej wierności wznosi oddany młodszy Maciej Kołaczkowski, sędzia ziemski poznański, w roku 1767]; a drugi zaraz na przeciw niego stojący, tuż przy szosie, po polsku: Jeden z największych cześników Maciej Kołaczkowski sędzia ziemski prosi o westchnienie za duszę swoją. Nieczytająca tradycja miejscowa, niewyraźnie tłumacząc dwie te przy sobie stojące i wzajem bardzo podobne figury, bierze obiedwie za nagrobki i opowiada: że było dwóch braci, którzy się ze sobą pojedykowali, obydwaj zginęli i obydwaj tu leżą, a w dodatku wskazują tuż ciągnący się wał nasypany, na którym pojedynek miał mieć miejsce. W aktach parafialnych zmarłych tu w roku 1767, znalazłem jeden tylko pod miesiącem kwietniem: *Ejusdem mensis M.D. Mathias Kołaczkowski judex terrestris Poznaniensis morbo mania laborans et propria occisus manu de scolpeto. Sepultus est juxta decretum consistorii Poznaniensis a proximis Doctoribus S. T. approbatum in Conventu Sremensi Patrum Conventualium* [Tego samego miesiąca J.W. Maciej Kołaczkowski, sędzia ziemski poznański, działając w stanie choroby umysłowej, własną ręką zabity ciosem w pierś. Pochowany jest na mocy postanowienia kurii poznańskiej, według orzeczenia doktorów S. T. z sąsiedztwa aprobowanego przez konwent Ojców Franciszkanów w Śremie]. *Ten więc smutny dla żyjącej dziś jeszcze rodziny wypadek, tłumaczy wszystko i ukazuje poetyczno dramatyczną skłonność wyobraźni ludu tutejszego.\**

Współcześnie umieszczone na terenie parku pomniki mają już zupełnie inną formę. Przed frontową elewacją dworu znajduje się głaz z metalową tablicą, upamiętniającą przeniesienie serca generała Jana Henryka Dąbrowskiego (patrz s. 35). W niewielkiej odległości na południe od dworu w 218 rocznicę urodzin Wybickiego ustawiono płaski kamień z wrytym napisem: *Wielkiemu patriocie twórcy hymnu narodowego generałowi Józefowi Wybickiemu nieugiętemu Polakowi – Mieszkańcy Manieczek 1965*. Kamień ten oceniają dwie stare lipy szeroko-

\* Antoni Białecki, *Wykopaliska w Manieczkach*, dz.cyt., s. 648-649.

listne o obwodach 360 i 290 cm, według miejscowej tradycji posadzone przez samego Wybickiego. Jeszcze dalej na południe położono przy drodze głaz upamiętniający udział mieszkańców Manieczek w walkach narodowowyzwoleńczych.

Między dworem a największym ze stawów 22 czerwca 1992 roku odsłonięto umieszczone na głazie narzutowym brązowe popiersie generała. Jest to jeden z czterech wykonanych w śremskiej Odlewni Żeliwa odlewów rzeźby autorstwa Grzegorza Kowalskiego z Warszawy; pozostałe znajdują się w Brodnicy (odsłonięte w 1980 roku), przed ratuszem w Śremie (1981) oraz na terenie Odlewni.

Niedaleko tego pomnika – w tej samej części parku, lecz na wschód od dworu – znajduje się trzeci głaz narzutowy, z kamienną tablicą, na której wyryte zostały najważniejsze zdaniem jej twórców fakty z historii Manieczek, poczynając od symbolicznie podanego 628 roku p.n.e., kiedy miała istnieć tutaj osada słowiańska, poprzez daty z życia Józefa Wybickiego, powstania styczniowe i wielkopolskie, aż po utworzenie Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w 1960 roku oraz otwarcie w 1978 roku Muzeum Józefa Wybickiego w tutejszym dworze. Za tym głazem leży mniejszy kamień z metalową tablicą, upamiętniający ufundowanie sztandaru dla Stowarzyszenia „Mazurka Dąbrowskiego” (patrz s. 58). Z tej okazji posadzono też obok egzemplarz jodły białej.

Pomiędzy stawami środkowym i zachodnim rośnie topola czarna, według umieszczonego na niej napisu posadzona 1 października 1960 roku, w pierwszy dzień funkcjonowania Kombinatu PGR.

#### **4. Kaplica**

Kaplica pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Manieczkach jest jedynym budynkiem wchodzącym w skład osiemnastowiecznego zespołu zabudowań dworskich istniejących tutaj w czasach Józefa Wybickiego lub wzniesionych z jego inicjatywy, który zachował się w niemal niezmienionym kształcie. Usytuowana została na zachodnim skra-

ju założenia parkowego, a więc w pobliżu znajdującego się tutaj niegdyś starego dworu. W obecnej topografii wsi miejsce to znajduje się w narożu terenu ograniczonego ulicami Józefa Wybickiego oraz Działkową.

O jej genezie informuje wmurowana w elewację kaplicy od strony wschodniej kamienna tablica inskrypcyjna z napisem: *DEO MEO JO: WY: SR: A: 1786* [Bogu memu Józef Wybicki postawił w roku 1786]. Pełniła wówczas funkcję kaplicy dworskiej i to zdeterminowało w znacznym stopniu jej formę.

Jest to niewielkich rozmiarów, murowana i otynkowana budowla, założona na kolistym rzucie o średnicy około 8 m, zwieńczona dość niską kopułą w kształcie ściętego stożka, z ukształtowaną płynnie krawędzią wysuniętego okapu. W jej zamknięciu zaprojektowano wysmukłą ażurową latarnię o ośmiu filarkach wspierających partię wieńczącą w formie cebulastego hełmu z kulą u szczytu, na której umieszczono krzyż. Elewacje kaplicy, wsparte na niskim cokole i pokryte dziś gładkim tynkiem, przeprute zostały czterema okienkami o kolistym wykroju, rozmieszczonymi symetrycznie – od południa, wschodu, północy i zachodu.

Należy sądzić, że – zgodnie z zasadami kształtowania architektury i elewacji obowiązującymi w baroku, której to epoki omawiana budowla jest reprezentantem – elewacje kaplicy miały pierwotnie znacznie bogatszy wystrój i artykulację (np. obramienia okien), który uległ zniszczeniu w trakcie niewłaściwie prowadzonych remontów. Pozostałością tej dekoracji jest zachowany profilowany gzyms podokapowy, przebiegający w zwieńczeniu budynku.

Od strony północnej do kaplicy przylega niewielki aneks mieszczący kruchtę, założony na rzucie zbliżonym do kwadratu i zwieńczony trójpołaciowym daszkiem, z drzwiami we wschodniej ścianie. Sądząc na podstawie form bryły kaplicy, pozostałości artykulacji w formie kolistych okien oraz kształtu i usytuowania aneksu, należy przyjąć, że dobudowano go później, zapewne już w XIX wieku. Przepuszczalnie nastąpiło to w czasach, kiedy kaplica przestała pełnić funkcję dworskiej kaplicy rodowej i zaczęto ją użytkować jako ogólnodostępną dla mieszkańców wsi, co wymagało zwiększenia powierzchni wewnętrznej.

Wnętrze kaplicy, dziś podobnie jak elewacje nieco przekształcone, ma pokryte gładkim tynkiem, przemalowane na biało ściany, z nowymi boazeriami w ich dolnej partii. Od wschodu znajduje się ołtarz pochodzący bez wątpienia z czasów budowy kaplicy, o formach i dekoracji charakterystycznej dla schyłku XVIII stulecia. Baldachimowy ołtarz kaplicy, należący do typu architektonicznego, zaprojektowany został w formie konfesji wspartej na dwu filarach i dwu pilastrach przyściennych, ozdobionych dekoracją sztukatorską w stylu Ludwika XVI w formie zawieszonych na wstęgach pęków kwiatów i owoców. Przebiegający ponad filarami fryz i gzyms przeprowadzono w części środkowej po linii odcinkowego łuku, tworząc w ten sposób rodzaj wnęki dla mensy i retabulum. Na gzymsie wieńczącym, na konsolkach w osi filarów, umieszczono rzeźbione putta, w części środkowej oko Opatrzności w glorii. Ołtarz utrzymany jest w tonacji białej, ze złoceniami.

W sąsiedztwie kaplicy 22 czerwca 1995 r. ustawiono kamień z tablicą informującą, że w tym miejscu w czasach Józefa Wybickiego stał dwór. Według analizy przytoczonej na s. 37 lokalizacja ówczesnego dworu zapewne była jednak nieco inna.

W niewielkiej odległości na południe od omówionej wyżej kaplicy, przy ul. Parkowej, znajduje się nowy kościół (filialny, należący do parafii w Jaszkanie, choć proboszcz mieszka w Manieczkach). Prace przy jego wznoszeniu rozpoczęto w 1982 roku i ukończono całkowicie (wieża) w 1993 roku, a realizowano je według projektu Zygmunta Lutomskiego i Henryka Wiercińskiego. Kościół założony został na eliptycznym rzucie, w czym dopatrzeć się można pewnego nawiązania do barokowej kaplicy. Analogie te jednak na tym się kończą; budowla prezentuje zdecydowanie współczesną formę architektury, stanowiąc pewien dysonans w sąsiedztwie historycznej zabytkowej zabudowy.

## 5. Folwark

Zespół zabudowań gospodarczych i folwarcznych stanowił zawsze nierozłączną część założenia dworskiego bądź pałacowego, związaną integralnie z siedzibą właściciela dóbr ziem-

skich. Zgodnie z obowiązującymi zasadami komponowania przestrzeni siedemnasto- i osiemnastowiecznych zespołów rezydencjonalnych, był on z reguły lokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie dworu.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo w połowie XIX stulecia, kiedy pewnemu przewartościowaniu uległy obowiązujące do tej pory zasady; zmieniła się epoka, a co za tym idzie upodobania i potrzeby właścicieli majątków. Rezydencje epoki historyzmu, otoczone zazwyczaj malowniczymi, romantycznymi parkami krajobrazowymi, zaczęto lokalizować w pewnym oddaleniu od folwarków, które odsuwano od dworu, izolując go dodatkowo zielenią.

Analogicznie przedstawiała się sytuacja w Manieczkach. Informacje o istniejącym tutaj pierwotnie dworze i usytuowanych przy nim zabudowaniach gospodarczych znajdujemy już w cytowanych uprzednio *Wizjach dóbr*, spisanych w latach 1729 i 1769. Wiadomo z nich, że na terenie podwórza gospodarczego znajdowały się wówczas między innymi młolich (browar ze słodownią), owczarnia, dwie stodoły, stajnie i obory, a nieco dalej, nad stawem, młyn i kuźnia. Budynki były drewniane lub konstrukcji szkieletowej wypełnionej gliną, pokryte słomą lub gontami, zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie dworu, a więc – w przybliżeniu – w zachodniej części obecnego założenia dworsko-parkowego.

Sytuacja uległa zmianie u schyłku XIX wieku, po zakupieniu tutejszego majątku przez Grodzickich, którzy nie tylko wzniesli usytuowany w nowym miejscu budynek dworski i rozplanowali krajobrazowe założenie parkowe, ale także założyli nowy folwark – w pewnym oddaleniu od dworu, po przeciwległej, północnej stronie głównej drogi i linii kolejowej.

Zachowany do dziś, chociaż znacznie przekształcony zespół murowanych budynków gospodarczych i folwarcznych w Manieczkach ustawiony został wzdłuż boków rozległego dziedzińca w kształcie wydłużonego prostokąta, przylegającego jednym z dłuższych boków do wspomnianej głównej drogi. Środkową część tej linii zajmował pierwotnie znacznych rozmiarów spichrz, a po obu jego stronach – oddzielone bramami wjazdowymi na teren folwarku – usytuowane były stajnie i obora. Stajnie, obory i chlewy ustawione były również wzdłuż prze-

ciwległej, północnej linii podwórza. Jego zachodni bok wypełniała stodoła, we wschodnim zaś mieściły się kuźnia i stelmacharnia.

Zabudowania te, jak wspomniano, zachowały się w znacznej części do dzisiaj, są jednak tak przekształcone, że zatraciły cechy zabytkowe. Wzniesione tutaj liczne nowe obiekty zatężyły czytelność pierwotnego układu zabudowań.

## MUZEUM JÓZEFA WYBICKIEGO

### 1. Utworzenie i rozwój Muzeum

Jak już wspomniano, od połowy lat sześćdziesiątych Kombinat PGR gromadził pamiątki związane z Józefem Wybickim i jego epoką. Później przystąpiono do organizowania tu muzeum Józefa Wybickiego, które uroczyście rozpoczęło działalność 20 listopada 1978 roku. Przeprowadzony przy tej okazji remont dworu obejmował odnowienie elewacji oraz nową aranżację wnętrza parteru, w których urządzono sale muzealne. W przybudówce nadal pozostały pomieszczenia klubowe, a piętro przeznaczono na pokoje gościnne oraz mieszkanie kustosza.

Prace przy kolejnym remoncie oraz nowej aranżacji dworu w Manieczkach podjęte zostały z inicjatywy ówczesnego dyrektora Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych, Jana Baiera. Powołana została komisja do spraw muzeum, w skład której, poza wspomnianym wyżej Janem Baierem, wchodził: artysta plastyk Janusz Gawron, historyk Marian Olszewski i konserwator muzealny Janusz Lehmann. Komisja ta określiła zarysy i zasady nowej aranżacji wnętrza sal muzealnych, ustaliła konieczność wykonania pewnych prac i dokonania zakupów.

Za celowe i niezbędne uznano wówczas wykonanie obrazów o treści historyczno-rodzajowej związanej z życiem i działalnością Józefa Wybickiego, wykonanie dalszych elementów ar-

chitektoniczno-plastycznych, które nadałyby wnętrząm akcenty historyczne, a jednocześnie zabezpieczyłyby eksponaty, zamówienie gobelinu *Orły polskie* – o tematyce ściśle związanej z wnętrząem i charakterem sali orłów, wykonanie portretu Józefa Wybickiego w technice gobelinowej.

Szczegółowe zestawienie prac i kosztów, wraz z listą proponowanych wykonawców, przesłane zostało do Ministerstwa Kultury i Sztuki. Rada Państwowego Funduszu Zamówień Plastycznych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, na posiedzeniu dnia 1 marca 1983 roku, postanowiła uwzględnić wniosek Kombinatoru PGR w Manieczkach i sfinansować prace przy dalszej renowacji oraz wyposażeniu Muzeum Józefa Wybickiego.

Wykonane podczas obu remontów dworu prace budziły i budzą wiele zastrzeżeń. Mimo zabytkowego charakteru obiektu (który wpisany jest do rejestru zabytków pod numerem 1715/A) nie uzgadniano ich z ówczesnymi władzami konserwatorskimi, co doprowadziło w wielu przypadkach do pewnych dysonansów pomiędzy zabytkowym charakterem dworu a inwencją twórczą współczesnych artystów plastyków. Takim błędem było, między innymi, wprowadzenie do trójkątnego naczółka w zwieńczeniu frontowego ryzalitu stylizowanego motywu orła, wykonanego współczesną techniką nawiązującą do sgraffita, oraz analogicznych motywów w supraportach we wnętrzu. Elementami nie utrzymanymi również w charakterze architektury dworu są dekoracje sztukatorskie wewnątrz czy kamienne elementy w sieni.

Przeprowadzone wówczas prace nie uzyskały akceptacji ówczesnego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który w piśmie z 28 lutego 1983 roku pisał między innymi:

*Wojewódzki Konserwator Zabytków prosi o przedstawienie całościowej koncepcji ekspozycji muzealnej w dworku w Manieczkach – celem zatwierdzenia ze stanowiska konserwatorskiego. Scenariusz ten winien opracować historyk, doświadczony muzeolog. Należy bowiem dążyć do wyeliminowania błędów jakimi było, między innymi, wprowadzenie do dworku pseudobarokowych supraport „fryzu orłów” [...] niewłaściwej kolorystyki ścian tego obiektu. Program przekazany do Pracowni Sztuk Plastycznych jest zbyt rozbudowany, wprowadza elementy sztukatorskie, których nigdy w tym obiekcie nie było,*

a bazowanie jedynie na kopiach i to wykonanych tak wielkim nakładem kosztów – wydaje się nieporozumieniem. Wszelkie dalsze działania w zakresie wystroju dworku w Manieczkach, Wojewódzki Konserwator Zabytków prosi o uzgodnienie z Urzędem Konserwatorskim – co wynika z obowiązujących przepisów prawnych.

## 2. Zwiedzanie

Do wnętrza dworu wchodzi się głównym wejściem od strony parku (południowej), przez ganek i drugie drzwi. Stajemy w sieni; po lewej znajdują się utrzymane w dawnym stylu schody, prosto widać przejście do tylnego traktu, nad którym umieszczono napis będący cytatem z wiersza o Manieczkach napisanego przez Wybickiego (patrz s. 22), z prawej strony zaś wmurowano metalową tablicę ku czci autora słów *Mazurka Dąbrowskiego*.

Duże pomieszczenie w trakcie frontowym z prawej strony było dawniej salonem, obecnie zaś pełni funkcję biblioteki. Znajduje się tu komplet starych mebli gdańskich, a także dwa zegary. Zwracają uwagę wiszące na ścianach obrazy, między innymi: *Jan III Sobieski* Jana Trycjusza – malarza z początku XIX wieku z kręgu Bacciarellego, wykonany w 1938 roku portret Jana Henryka Dąbrowskiego pędzla Eugeniusza Kazimierowskiego oraz sztych Carla Augusta Richtera według rysunku Zygmunta Vogla, będący pamiątką powrotu wojska z kampanii 1809 roku. Wiszący w rogu nieduży portret jest nagrodą ministra kultury i sztuki zdobytą w konkursie na najlepszego użytkownika obiektu zabytkowego – Kombinat PGR uzyskał w 1978 roku pierwsze miejsce za odnowienie dworu w Manieczkach i utworzenie tutejszego Muzeum.

W głębi za biblioteką znajduje się wąskie przejście prowadzące do pomieszczenia klubowego, którego wyposażenie nawiązuje do zagadnień związanych z pracą na roli. Zgromadzono tutaj dokumenty i pamiątki z okresu działania Kombinat PGR. Ze względu na to, że w tym pomieszczeniu ma formalną siedzibę Wielkopolski Związek Producentów Kukurydzy, używa się na nie potocznej nazwy „klub kukurydziany”.



Wracamy do sieni i przechodzimy do północnej części dworu. Po lewej wisi wykonana przez Leszka Tuczyńskiego kopia znanego obrazu Jana Gładysza *Wjazd gen. Henryka Dąbrowskiego do Poznania w 1806 roku*, znajdującego się w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu. Po prawej umieszczono taraban – bęben wojskowy znany z tekstu *Mazurka Dąbrowskiego* – oraz obraz Dobrochny Juszczak-Świtki będący ilustracją słów: *śłuchaj jeno, pono nasi biją w tarabany* (jest to przekazany w 1997 roku dar gminy Brodnica dla Muzeum). Nad drzwiami znajdują się wykonane w czasie remontu dworu pseudobarokowe supraporty – kompozycje z kafli z gryfami, herbami i inicjałami Józefa Wybickiego.

W tylnym traktcie po prawej znajduje się reprezentacyjna biała sala, której wyposażenie – tak jak pozostałych zwiedzanych we dworze pomieszczeń – jest próbą odtworzenia stylu z epoki Wybickiego. Obejrzeć tu można zabytkowy dywan, dziewiętnastowieczne biurko z kompletem dawnych kałamarzy, intarsjowaną szafkę i inne meble utrzymane w dawnym stylu, współczesne obrazy o tematyce niepodległościowej. Kopię obrazu Marcelego Bacciarellego z 1811 roku, przedstawiającej nadanie konstytucji Księstwu Warszawskiemu (uroczystość ta odbyła się 22 lipca 1807 roku w Dreźnie, a Józef Wybicki otrzymał tego dnia z rąk cesarza Francuzów Złoty Krzyż Legii Honorowej), namalował w 1976 roku Leszek Tuczyński (oryginał obejrzeć można w Wilanowie).

Szczególne miejsce w tym pomieszczeniu i w całym Muzeum zajmuje stara pozytywka, zapewne z przełomu XIX i XX wieku, z kompletem blaszanych płyt służących do odtwarzania melodii. Na jednej z tych płyt utrwalono *Mazurek Dąbrowskiego* i jest ona najczęściej tu odgrywana. Pozytywkę tę Muzeum uzyskało ze zbiorów Michała Witkowskiego.

W korytarzyku, prowadzącym z sieni w lewo, umieszczono na ścianach obrazy i fotografie związane z Wybickim i czasami napoleońskimi oraz z Manieczkami. W lewo z korytarzyka prowadzi wejście do saloniku, wyposażonego w intarsjowane meble w stylu *biedermeier*. W kącie znajduje się neorokokowy piec z przełomu XIX i XX wieku, na podłodze zaś leży stary kobierzec. Między współczesnymi obrazami zawieszono wykonaną w 1888 roku przez Rudolfa Schustera fotografawiurą

reprodukcję znanego obrazu Henryka Siemiradzkiego, przedstawiającego koncert Fryderyka Chopina u księcia Antoniego Radziwiłła, namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Stojący w rogu stylowy stolik to pierwsza nagroda w konkursie dla użytkowników zabytków, przyznana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w 1986 roku za odnowienie przez Kombinat PGR dworu w pobliskich Przylepkach. Wyposażenia saloniku dopełniają drobne stare wyroby sztuki i rzemiosła.

Od zachodu w bocznym ryzalicie znajduje się tzw. sala orłów. Jej nazwa pochodzi od obiegającego salę wkoło stiukowego fryzu przedstawiającego historię godła polskiego, który wykonał Janusz Gawron – profesor Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. W stojących tutaj gablotach umieszczono różne pamiątki o charakterze patriotycznym, jak medale i mundur wojskowy. Przechowuje się tu też sztandar, który 3 maja 1996 roku, w 205 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, otrzymał Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Miłośników Tradycji „Mazurka Dąbrowskiego”.

Muzeum Józefa Wybickiego, 63-111 Manieczki, ul. Wybickiego 4, tel. (667) 209 60, jest czynne od wtorku do piątku w godz. 9-15, a w soboty, niedziele i święta w godz. 10-14. Wycieczki proszone są o zgłaszanie przybycia pod tel. 209 15.

## UKŁAD PRZESTRZENNY WSI

Typowo ulicowa zabudowa dawnej wsi rozlokowana była pierwotnie wzdłuż bocznej dziś drogi przebiegającej z zachodu na wschód, gdzie łączyła się niegdyś z aleją dojazdową doprowadzającą do założenia dworskiego. Układ ten w późniejszym okresie uległ zasadniczym zmianom; po raz pierwszy po przeprowadzeniu u schyłku XIX wieku linii kolejowej Czempień–Jarocin i biegnącej wzdłuż niej szosy, która wyznaczyła kierunek rozwoju wsi, odcinając zarazem teren założenia dworskiego od folwarku.

Kolejne zmiany w układzie i zabudowie Manieczek nastąpiły w ostatnim czterdziestoleciu – po utworzeniu gospodarstwa, a następnie Kombinatu PGR. Pociągnęło to za sobą powstanie licznych nowych budynków, zarówno użyteczności publicznej (szkoła, dom kultury, placówki handlowe), jak i mieszkalnych, przeznaczonych dla pracowników gospodarstwa. Nowa zabudowa, którą zamieszkuje 220 rodzin, skoncentrowała się przede wszystkim w zachodniej części wsi.

Należy podkreślić, że – w przeciwieństwie do wielu innych miejscowości naszego kraju stanowiących ośrodki nowoczesnego rolnictwa – Manieczki uniknęły niefortunnej, typowej dla lat siedemdziesiątych obecnego stulecia, zabudowy blokowej, która zniszczyła krajobraz wielu wsi. Formę nowo wznoszonych zabudowań Manieczek starano się dostosować do tradycyjnych form budownictwa wiejskiego, między innymi poprzez kształt dachów i elementów opracowania elewacji. Nie ustrzeżono się jednak błędów; jednym z nich była lokalizacja nowych i nieodpowiednich w kształcie budynków na terenie założenia parkowego.

Interesującym przykładem rozwiązania kwestii mieszkań dla pracowników zatrudnionych w tutejszym majątku jest powstała w latach 1964-1967 kolonia piętrowych domów czterorodzinnych przy ul. Szkolnej. Na owe czasy było to nowoczesne rozwiązanie, zapewniające niskie koszty budowy instalacji elektrycznych, wodociągowo-kanalizacyjnych i ogrzewczych, a mieszkańcom dające wysoki standard warunków bytowych, przy tym nie wprowadzało dysonansu ani w układzie przestrzennym wsi, ani w krajobrazie. W stosunku do tego osiedla powstałe później bloki mieszkalne w północno-zachodniej części Manieczek (10 typowych domów wielkopłytowych, różniących się jedynie wykończeniem elewacji) należy ocenić jako krok wstecz w planowaniu przestrzennym terenów wiejskich. W ostatnich latach po południowej stronie parku, obok drogi do Krzyżanowa, powstało zwarte osiedle domów jednorodzinnych, nazwane Osiedlem Słowiańskim (nazwa ta jest związana z odkrytym w sąsiedztwie cmentarzyskiem wczesnohistorycznym). Przypomina ono otoczone zielenią tereny niskiej zabudowy mieszkaniowej, spotykane na peryferiach miast.

Centrum handlowo-usługowe Manieczek usytuowano w północno-zachodniej części wsi, przy skrzyżowaniu istniejących od dawna dróg wylotowych. Obejmuje ono zespół niskich, mało ciekawych pawilonów o uniwersalnym przeznaczeniu.

Tutejsza 8-klasowa Szkoła Podstawowa, nosząca oczywiście imię Józefa Wybickiego, powstała równocześnie ze wspomnianym wyżej osiedlem małych domów mieszkalnych przy ul. Szkolnej. Zbudowano ją w ramach akcji „Tysiąc szkół na 1000-lecie” i oddano do użytku w 1965 roku.

W rejonie skrzyżowania ulic Działkowej i Szkolnej znajduje się kopiec z figurą Matki Boskiej na szczycie. Po południowej stronie kopca umieszczono dwa kamienie z tablicami z napisami związanymi z historią wsi. Spotyka się wzmianki, że jest to wspólna mogiła powstańców poległych w okresie wiosny ludów (w Manieczkach kwaterowali kosynierzy – patrz s. 28). Jest to jednak mało prawdopodobne – w okolicy potyczek nie było, a informacja ta zapewne upowszechniła się pod wpływem oglądania podobnych mogił-kopców z tego okresu znajdujących się w Książu Wielkopolskim.

Na zachód od wsi, między Manieczkami a Pucółowem, w latach 1980-1983 powstały dwa stawy rybne o powierzchni 32 i 9 ha.

## ZAKOŃCZENIE

Manieczki są niewielką miejscowością, położoną z dala od głównych traktów komunikacyjnych, pozbawioną znaczących zabytków. Jej ciekawa historia, tradycje związane z Józefem Wybickim, a także starania miejscowych działaczy sprawiły, że wieś ta stała się atrakcyjnym punktem na krajoznawczej mapie Wielkopolski, celem licznych wycieczek indywidualnych i zbiorowych, które przyciąga tutejsze Muzeum. Wizyta w Ma-

nieczkach, oprócz doznań estetycznych, przynosi również spory ładunek patriotyzmu, szczególnie ważnego w wychowaniu młodzieży.

Obchodzona w 1997 roku 200 rocznica powstania *Mazurka Dąbrowskiego* niewątpliwie przyczyniła się do zwiększenia zainteresowania Manieczkami, jak i poszerzyła zasięg odbioru owych patriotycznych treści. Należy mieć nadzieję, że spora liczba osób odwiedzających tę wieś i chcących zapoznać się z tutejszymi atrakcjami utrzyma się również w nadchodzących latach.

## WAŻNIEJSZA LITERATURA

- Archiwum Wybickiego*. Zebrał i wydał A.M. Skalkowski. T. I-II. Gdańsk 1948-1950.
- Baier J., *Dzieje Manieczek – od osady prastłowińskiej do Kombinatu PGR*. Sielinko b.r. [1990].
- Baier J., *Historia i zabytki w Kombinacie PGR Manieczki 1960-1987*. Sielinko 1987, wyd. II 1990.
- Baier J., *Manieczki 1960-1990 – ziemia, organizacja, ludzie*. Sielinko b.r. [1990].
- Baier J., *1797-1997 „Mazurek Dąbrowskiego”*. Manieczki b.r. [1996].
- Baier J., *Powstańcy Wielkopolscy w Manieczkach 1969-1994*, b.m. i r.w. [1994].
- Baier J., *Przewodnik krajobrazowy po Manieczkach*. Manieczki 1993.
- Białecki A., *Wykopaliska w Manieczkach*. „Biblioteka Warszawska” 1857 z. 3.
- Białecki A., *Wykopaliska w Manieczkach*. „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” t. I (1860).
- Durczykiewicz L., *Polskie dwory w Wielkiem Księstwie Poznańskim*. Poznań 1912.
- Dworecki Z., *Józef Wybicki 1747-1822*. Poznań 1980.
- Iwanowski C., *Ewidencja parku dworskiego w Manieczkach gm. Brodnica, 1979/80* (maszynopis).
- Jaśkowiak F., *Województwo poznańskie. Szkic monograficzny*. Warszawa-Poznań 1980.
- Kamiński Z., Maik W., *Przemiany społeczno-gospodarcze wsi powiatu śremskiego*. „Kronika Wielkopolski” 1975 nr 1 (5).
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. V z. 25. Warszawa 1961.
- Maluskiewicz P., *Śrem i okolice*. Poznań 1980.
- Manieczki. Miejsce życia i działalności Józefa Wybickiego*. Poznań 1990.
- Olszewski M., *Manieczki – miejsce życia i działalności Józefa Wybickiego*. Poznań 1977.
- Polakowska A., *Będziem Polakami*, w: *Literackie przystanki nad Wartą* pod red. Z. Szwejkowskiego. Poznań 1962.
- Roguszka M., *Kształtowanie się instytucji i form życia kulturalnego współczesnej wsi na przykładzie gminy Brodnica*. „Kronika Wielkopolski” 1977 nr 1 (10).

- Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu* pod red. A. Gąsiorowskiego, cz. III z. 1, Poznań 1993.
- Sobczak J., *Przejdziem Wartę. Wielkopolskimi śladami Józefa Wybickiego i Jana Henryka Dąbrowskiego*. Poznań 1996.
- Szmidt Z., *Śrem*. Poznań 1994.
- Świrko S., *Orle gniazdo. Podania, legendy i baśnie wielkopolskie*. Poznań 1969.
- Tłoczek I., *Dom mieszkalny na polskiej wsi*. Warszawa 1985.
- Wybicki J., *Życie moje*. Kraków 1927.

## SPIS TREŚCI

Wstęp . . . . .	5
Od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku . . . . .	7
Czasy Józefa Wybickiego . . . . .	19
Manieczki w XIX i na początku XX wieku . . . . .	27
Czasy najnowsze . . . . .	31
Założenie dworskie . . . . .	37
1. Architektura dworu . . . . .	37
2. Wnętrza dworu . . . . .	42
3. Założenie parkowe . . . . .	45
4. Kaplica . . . . .	50
5. Folwark . . . . .	52
Muzeum Józefa Wybickiego . . . . .	54
1. Utworzenie i rozwój Muzeum . . . . .	54
2. Zwiedzanie . . . . .	56
Układ przestrzenny wsi . . . . .	58
Zakończenie . . . . .	60
Ważniejsza literatura . . . . .	62





